Kurier Szczeciński

WTOREK, 16 CZERWCA 1970 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 139 (8015) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

„Sojuz-9" od dwóch tygodni na orbicie

Najdłuższy w historii lot okołoziemski

Czy człowiek przystosuje się do warunków nieważkości?

MOSKWA PAP. W poniedziałek o godz. 22.09 czasu moskiewskiego skończyła się czternasta doba okołoziemskiego lotu Nikołajewa i Siewastjanowa na „Sojuzie-9". 14 dni oznacza 366 godzin lotu, w czasie których statek dokonał 226 okrążeń Ziemi. Tak więc załoga „Sojuza-9" pobiła rekord przebywania na orbicie okołoziemskiej, ustanowiony kilka lat temu przez załogę amerykańskiego statku „Gemini", który wynosił 330 godzin.

JESTEŚMY więc świadkami najdłuższego w historii lotu człowieka w Kosmosie. Aby zdać sobie sprawę z wielkości tego wydarzenia, wystarczy przypomnieć, że 9 lat temu Gagarin przebywał w Kosmosie niecałe 2 godziny, drugi kosmonauta Titow — nieco ponad dobę, a Nikołajew — w sierpniu 1962 r. — blisko 4 doby.

JAK DŁUGO jeszcze potrwa lot załogi „Sojuza-9", oczywiście, nie wiemy. Wszystko jednak wskazuje na to, że jeszcze parę dni. „Sojuz-9" jest statkiem wieloosobowym, a obecna załoga składa się tylko z dwóch osób, czyli stworzono jej możliwie najlepsze warunki przebywania i pracy w przestrzeni kosmicznej. W programie lotu wyjątkowo dużo miejsca zajmują badania medyczno-biologiczne, których głównym celem jest stwierdzenie, jak na organizm człowieka, na jego zdolność do pracy, wpływa długie przebywanie w warunkach nieważkości.

JAK STWIERDZA dr N. Gurowski, problem polega na tym, że obecnie ani uczeni radzieccy, ani amerykańscy nie potrafią odpowiedzieć na pytanie, czy człowiek przystosuje się do warunków nieważkości, czy też na przyszłych statkach kosmicznych trzeba będzie stworzyć sztuczną siłę ciążenia.

Z CODZIENNYCH komunikatów wiemy, że tętno i ciśnienie krwi kosmonautów są całkowicie w normie, że tętno podnosi się w czasie ćwiczeń fizycznych, ale po ich zakończeniu szybko wraca do normy. Okazuje się jednak, że wpływ nieważkości na organizm człowieka jest znacznie głębszy. Na przykład powoduje zmniejszenie się ilości wapna w kościach, zmniejszenie ilości wody w organizmie oraz ogólny ubytek wagi. Wskutek zmniejszonego wysiłku następują zmiany w pracy serca, w obiegu krwi itp.

Czy nieważkość wpływa również na procesy biologiczne w komórkach organizmu, tego jeszcze nie wiadomo. Stan nieważkości wywiera na organizm człowieka najróżnorodniejszy wpływ. Powstają procesy, które nie są jeszcze do końca zbadane. Musimy wiedzieć, czy procesy te z upływem czasu zatrzymają się, czy organizm osiągnie równowagę w nowym środowisku, czy przystosuje się do niego, czy też nie. Jeśli bowiem procesy te się nie zatrzymają, to stworzenie sztucznej grawitacji przy dłuższych lotach będzie konieczne.

Piorun przyczyną pożaru zbiornikowca

LONDYN PAP. Brytyjski zbiornikowiec „British Architect" o wyporności 22 729 ton trafiony został przez piorun na Morzu Chińskim około 400 mil na południowy zachód od Hongkongu. Na statku wybuchł pożar. Załoga nadała sygnały SOS, odebrane przez inny zbiornikowiec brytyjski „The Ardlui", który natychmiast pospieszył na ratunek i zabrał na swój pokład załogę ogarniętego płomieniami statku.

Proces morderców Sharon Tate

NOWY JORK PAP. W poniedziałek w sądzie okręgowym w Los Angeles rozpoczął się proces Chariesa Mansona oraz pozostałych członków bandy hippiesów, która dopuściła się szeregu zabójstw, m. in. zamordowała aktorkę Sharon Tate i jej 4 przyjaciół.

Przed przystąpieniem do sprawy Mansona przewodniczący sądu William Knee zatwierdził wyrok śmierci na jednego z członków bandy Mansona, Roberta Beausoleil, który w lipcu ub. roku zamordował muzyka big-beatowego Gary Hinmana.

Oprócz Mansona na ławie oskarżonych zasiedli: 21-letnia Susan Atkins, która przebywała już w więzieniu za inne przestępstwa, 22-letnia Patricia Kernwinkel, 20-letnia Leslie van Houtten. Ostatni z oskarżonych, Charles Watson, nie jest obecny na rozprawie, gdyż wniosek o jego ekstradycję postawiony przez prokuratora Kalifornii nie został dotychczas uwzględniony przez sądowe władze Teksasu. Przebywa on w dalszym ciągu w więzieniu w McKinney.

Poniedziałkowe posiedzenie sądu dotyczyło spraw proceduralnych. Przypuszcza się, iż proces może potrwać 6 miesięcy. Prokurator Gugliosi oświadczył, że selekcja 12 sędziów przysięgłych potrwa długo, gdyż nie ma dużo chętnych, którzy zaakceptowaliby warunki, w jakich muszą przebywać podczas procesu. Jak wiadomo, sędziowie przysięgli są całkowicie odizolowani, nie otrzymują prasy, nie słuchają radia i nie oglądają telewizji.

Zabójstwo taksówkarza

KRAKÓW PAP. Ponad 2 tygodnie trwały intensywne poszukiwania zaginionego kierowcy taksówki Kazimierza Boracy z Brzeska w woj. krakowskim.

1 bm. na pustej drodze w Jasieniu Brzeskim znaleziono tylko spalony samochód marki „Warszawa", a wszelki ślad po kierowcy zaginął. Dopiero teraz z jeziora Rożnowskiego wyciągnięto zmasakrowane ciało K. Boracy. MO prowadzi intensywne śledztwo w celu wykrycia sprawców morderstwa.

Uduchowiona piękność

Studentka teologii — „Miss Praha 70"!

KAŻDY chętnie popatrzy na ładną dziewczynę. A w samej naturze ludzkiej leży wyszukiwanie spośród ładnych tej jednej, najpiękniejszej. W Czechosłowacji zadomowił się już zwyczaj corocznego wybierania królowej piękności, choć bez owej atmosfery pogoni za sensacją i pragnieniem zdobycia efemerycznej sławy przez dziewczęta, których fotosy pojawiają się na stronach czasopism „tylko dla panów".

KONKURS o tytuł „miss" stał się w Czechosłowacji sprawą klubów młodzieży, a od kandydatek nie wymaga się wyłącznie fizycznej urody. Ocenia się inteligencję, wdzięk, błyskotliwość, swobodę zachowania się w towarzystwie, grację, nie pomijając ani zainteresowań i celów młodych dziewcząt.

W maju br. odbył się w Pradze konkurs o tytuł „miss" stolicy kraju. Spośród 13 pretendentek do tego tytułu zwyciężyła subtelna i uduchowiona **Petra Nohova**, dwudziestoletnia złotowłosa piękność o wymiarach 169—94—66—97. „Miss Praha" studiuje na wydziale teologicznym im. Husa; powołanie duchownej narodowego kościoła czechosłowackiego, które wybrała i które za kilka lat podejmie, jest dosyć niezwykłe jak na nosicielkę tego tytułu.

PETRA jest dziewczyną o szerokich zainteresowaniach — w gimnazjum wyróżniała się w matematyce, uprawia gimnastykę, gra w siatkówkę, a w wolnych chwilach z powodzeniem maluje. Na temat miłości wypowiada się sceptycznie, dotychczas nie ma żadnej poważniejszej znajomości. Jej stosunek do dzieci jest serdeczny. Z „Miss Praha 1970" można interesująco porozmawiać nie tylko po czesku. Mówi po rosyjsku i niemiecku, uczy się hebrajskiego, łaciny i greki.

DRUGA z kolei najpiękniejsza adeptka Darina Chlebova to dowcip na uczennica technikum ekonomicznego, które z dobrym wynikiem ukończy w tym roku, zadziwiła szczególnie znajomością poezji. Brawurowo recytowała ulubionych autorów, podobnie jak fragmenty z dramatów Szekspira, kiedy jury przejawiło wątpliwości co do tak poważnych zainteresowań 19-letniej brunetki.

Konkurs o tytuł Miss Praha obserwowały setki widzów, dla których wieczór w pałacu praskiego Parku Kultury i Wypoczynku stał się miłym przeżyciem.

(„Pragopress")

NA ZDJĘCIU: „Miss Praha". Petra Nohova (w środku).

Foto: Jan Vrabec

Prezydent Indii V. V. Giri w Polsce

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa, Marszałka Polski Mariana Spychalskiego, przybywa dziś do Polski prezydent Republiki Indii Varahagiri Venkata Giri wraz z małżonką.

INDIE, liczące ponad 550 mln mieszkańców, są drugim pod względem liczby ludności, a siódmym — jeśli idzie o wielkość powierzchni — krajem świata. Graniczą z ChRL, Nepalem, Birmą oraz Pakistanem; 5,5 tys. km liczą ich granice morskie. Największe miasta kraju, to 5 milionowe metropolie Kalkuta i Bombaj oraz 3 milionowa stolica — Delhi. Indie zróżnicowane są narodowościowo, rasowo, wyznaniowo i językowo. Indie są jedną z najstarszych cywilizacji świata.

PO RAZ PIERWSZY gościmy w Polsce prezydenta Indii. Jest to jednocześnie pierwsza oficjalna wizyta złożona w kraju socjalistycznym przez V. V. Giri.

W 1949 r. Polska i Indie zawarły pierwsze kontakty handlowe, a w 1954 r. nawiązane zostały stosunki dyplomatyczne. Od tego czasu notuje się stały rozwój wzajemnych kontaktów politycznych oraz współpracy gospodarczej i kulturalnej.

Polityka zagraniczna obu krajów zbieżna jest w tak kluczowych problemach, jak dążenie do odprężenia i umocnienia bezpieczeństwa między narodowego, krzewienie idei współpracy, pokojowego współistnienia i zbliżenia narodów.

Bliskie są poglądy obu państw na szereg najważniejszych problemów. Zarówno Polska jak i Indie zgodne są co do tego, że konflikt wietnamski winien być rozwiązany w oparciu o układy genewskie i o prawo narodu wietnamskiego do decydowania o własnym losie.

Bliskie stanowisko zajmują Polska i Indie w sprawie rozwiązania sytuacji na Bliskim Wschodzie — stoją na gruncie realizacji postanowień rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ z 1967 r.

Zbieżność celów polityki zagranicznej i żywa współpraca polsko-indyjska, przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej, jest fundamentem pomyślnego rozwoju stosunków między obu krajami. Współpraca i przyjazny charakter stosunków znalazły potwierdzenie w czasie stosunkowo licznych wizyt czołowych działaczy państwowych i politycznych w Warszawie i Delhi.

Wiesław Rogowski wśród laureatów

NAGRODY za twórczość dziennikarską

WARSZAWA PAP. W poniedziałek odbyła się w Warszawie uroczystość wręczenia nagród Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich za twórczość dziennikarską w roku 1969.

Nagrody im. Bolesława Prusa za całokształt twórczości dziennikarskiej, ze szczególnym uwzględnieniem publikacji na temat Ziem Zachodnich, przyznano: Edmundowi Osmańczykowi (Polskie Radio), Wiesławowi Rogowskiemu („Głos Szczeciński") i Ryszardowi Wojnie („Życie Warszawy").

Nagrodę im. Juliana Bruna otrzymała Ewa Owsiany („Gazeta Krakowska").

Wręczono także nagrody klubowe SDP za różne rodzaje twórczości dziennikarskiej.

W oczekiwaniu na uwolnienie porwanego ambasadora NRF

ALGIER PAP. W poniedziałek o godzinie 23.54 czasu GMT w Algierze wylądował „Boeing—707", który przywiózł z Rio de Janeiro 40 brazylijskich więźniów politycznych, uwolnionych w zamian za przyrzeczenie wypuszczenia na wolność ambasadora NRF von Hollebena.

Wraz z więźniami przybyło do Algieru 20 pracowników brazylijskiej służby bezpieczeństwa.

Po nadejściu do Rio de Janeiro wiadomości o wylądowaniu samolotu, organizacje, które uprowadziły von Hollebena poinformowały, że polecono uwolnić ambasadora NRF.

Nacjonalizacja towarzystw naftowych w Algierii

ALGIER PAP. W poniedziałek wieczorem rząd algierski podjął decyzję o nacjonalizacji 6 działających na terenie Algierii towarzystw naftowych, w tym „Shella" i „Phillips Petroleum".

Dziś w numerze: ◆ Nauczyciel się uczy ◆ Jak ja nie lubię tych myszy!... ◆ Obyczaje portowych m ast

Po raz dwudziesty na MTP

ZSRR — nasz największy partner handlowy

(Od specjalnego wysłannika „Kuriera")

O GOSPODARCZYCH kontaktach i powiązaniach handlowych Polski i Związku Radzieckiego nie sposób opowiedzieć w kilku słowach. Możemy tu jedynie zasygnalizować pewne zjawiska i kierunki, przytoczyć podstawowe wskaźniki. ZSRR jest bowiem największym partnerem handlowym naszego kraju. W 1969 roku wymiana towarowa z ZSRR stanowiła ponad 36 procent całości obrotów polskiego handlu zagranicznego. W ostatnich latach wartości wzajemnych obrotów kształtowały się następująco: 1966 — 6 131,6 mln zł dew., 1967 — 7 291,6 mln zł dew., 1968 — 8 211,1 mln zł dew. i w 1969 — 9 289,2 mln zł dew.

PODSTAWĄ wzajemnych stosunków handlowych jest umowa wieloletnia na lata 1966 — 1970 z listopada 1965 r. W grudniu ub. roku podpisany został protokół handlowy, regulujący wymianę towarową w 1970 r. Zakłada on wzrost wzajemnych obrotów o 10 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Oznacza to przekroczenie założeń umowy wieloletniej dla 1970 r. o 19 proc., dla pięciolatki o 17 proc. Eksport maszyn i urządzeń ma wzrosnąć o 6 proc.

OBEJMUJE on m. in. statki morskie i wyposażenie okrętowe, obrabiarki, silniki wysokoprężne, wyroby przemysłu elektronicznego, urządzenia dla przemysłu lekkiego i spożywczego, kompletne zakłady chemiczne, maszyny budowlane i drogowe, wyroby przemysłu radiotechnicznego, kompletne laboratoria, maszyny matematyczne, maszyny rolnicze, samochody dostawcze, mikrobusy, wagony towarowe i osobowe. Dostarczamy także towary konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego: tkaniny, konfekcję, wyroby dziewiarskie, obuwie, meble, farmaceutyki, kosmetyki i sprzęt sportowy. Kontynuowane są dostawy węgla, koksu, sody kalcynowanej, cynku, barwników, lakierów, chemikaliów i innych towarów.

Związek Radziecki zaopatruje zaś Polskę w obrabiarki (w tym znaczną część unikalnych), urządzenia wiertnicze, maszyny budowlane, drogowe i górnicze, łożyska toczne, urządzenia łączności, przyrządy i środki automatyzacji, lokomotywy spalinowe, samochody ciężarowe i osobowe, samoloty pasażerskie. W grupie surowców należy wymienić ropę, rudy żelaza, rudy manganowe i chromowe, surówkę, wyroby walcowane, miedź, aluminium, nikiel i inne metale nieżelazne i szlachetne, bawełnę, len, celulozę, drewno użytkowe i tarcicę oraz inne surowce i półfabrykaty. Otrzymujemy również dostawy zboża oraz dostawy towarów rynkowych: zegarków, aparatów fotograficznych, lodówek i telewizorów. Istotną rolę w wymianie polsko-radzieckiej odgrywa specjalizacja i kooperacja pomiędzy przemysłami obu krajów.

Na Międzynarodowych Targach Poznańskich Związek Radziecki występuje po raz dwudziesty. Świadczy to — jak powiedział na konferencji prasowej dyrektor pawilonu ZSRR Anatol Dymitriew — o przywiązaniu do tradycyjnych spotkań z handlowcami wielu krajów na ziemi polskiej i pragnieniu dalszego rozwijania najszerszych kontaktów handlowych z PRL. Wstępny dział pawilonu ZSRR poświęcony został W. Leninowi, jego pobytowi w Polsce, związkom rewolucjonistów rosyjskich z polskimi internacjonalistami, a także współpracy radziecko-polskiej.

Prezentowane w tym roku maszyny, urządzenia i towary wyprodukowane zostały przez wiele przedsiębiorstw, a wystawiane są w stoiskach 25 zjednoczeń handlu zagranicznego. Samodzielnie wystawia Mołdawska Socjalistyczna Republika Radziecka. Ponad 2 tys. jej eksponatów rozmieszczono na powierzchni 700 m kw. W ekspozycji Mołdawii znajduje się m. in. typowa izba mołdawska, bogato zdobiona i zagospodarowana tradycyjnymi sprzętami.

WYMIENIANIE tylko nowości i niezwykle interesujących urządzeń wystawianych przez ZSRR zajęłoby zbyt dużo miejsca. Wypada jedynie stwierdzić, że eksponuje się najnowsze zdobycze techniki, dziesiątki tych urządzeń prezentuje się po raz pierwszy. Wystawione wyroby obrazują osiągnięcia Kraju Rad i jego szerokie możliwości eksportowe.

Ed. WITUSZYŃSKI

FINAŁ młodzieżowych turniejów wiedzy

W MDK „Słowianin" odbyła się wczoraj miła uroczystość przekazania nagród uczniom szkół podstawowych i średnich naszego województwa, którzy zostali zwycięzcami młodzieżowych zawodów naukowych organizowanych w bieżącym roku szkolnym. Zarówno konkursy, jak i końcową imprezę przygotował Ośrodek Metodyczny w Szczecinie. Przybyli na nią oprócz laureatów i nauczycieli — kierownik Wydziału Nauki, Oświaty i Kultury KW PZPR — Bolesław Klimczyk oraz wicekurator — Romuald Sierpiński.

W XVI konkursie czytelniczym I miejsce zdobył Piotr Moryiewski z VII LO w dziale szkół średnich oraz równorzędnie 4 uczniów ze szkół podstawowych województwa (wśród nich Mirosława Kajko ze szkoły nr 54 w Szczecinie). W zawodach matematycznych zwyciężcami byli: Marek Szumocki z SP 64, Marek Rutkowski z I LO i Włodzimierz Chocianowicz z Technikum Mechaniczno-Energetycznego. Najlepszymi fizykami w województwie okazali się: Piotr Kurzawa z SP 64 i Ryszard Pałka z VI LO, obaj ze Szczecina. W dziedzinie chemii triumfowali: Zbigniew Weiss z SP 34 i Krzysztof Grabowski z V LO. Były to turnieje dla szkół podstawowych i średnich.

Ponadto dla uczniów szkół średnich zorganizowano Olimpiadę Ekonomiczną oraz konkurs Konwersacji i Recytacji w językach obcych. W pierwszej zwyciężyła Jadwiga Kowalska z Technikum Ekonomicznego w Szczecinie. W konkursach językowych I miejsca zajęli: jęz. niemiecki — J. Chełmowska z Technikum Gospodarczego i J. Kozłowska z Technikum Ekonomicznego, jęz. angielski — H. Szklarska i E. Łukaszewicz z I LO oraz jęz. francuski — P. Michalak i Irena Thiele z II LO.

Zdobywcy pierwszych trzech miejsc w każdym rodzaju turnieju otrzymali z rąk dyrektora OOM — Zdzisława Chmiela i wicekuratora Romualda Sierpińskiego dyplomy i nagrody.

Rekordzistą wśród zawodników reprezentujących szkoły podstawowe był Piotr Krasoń ze szkoły nr 64 który zajął w turnieju fizycznym i chemicznym II miejsce a w matematycznym — III miejsce.

W czasie uroczystości dla swych kolegów, zasługujących na miano najlepszych z najlepszych, wystąpiły zespoły artystyczne Pałacu Młodzieży. (jf)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

s/s „Kopalnia Wujek" ze Sfaksu z fosfatami
m/s „Górny Śląsk" ze Sfaksu z fosfatami via Świnoujście
s/s „Wieczorek" z NRF pod balastem

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Wila" do Francji i Irlandii z drobnicą
m/s „Orla" do Francji z tarcicą
s/s „Malbork" do Belgii z węglem
s/s „Tczew" do Danii z węglem
s/s „Opole" do Danii z węglem ze Świnoujścia
s/s „Katowice" do Danii z węglem ze Świnoujścia.

W PORCIE:

WCZORAJ przeładowano w porcie 50 374 t. w tym 26 561 t węgla, 3 106 t rudy, 6 847 t surowców chemicznych, 3 657 t zboża, 2 493 t drewna, 7 710 t drobnicy.

* * *

DZIŚ RANO przebywały w porcie i na redzie 63 statki z ładunkiem lub po ładunek, o łącznej wadze przekraczającej 222.5 tys. t.

Z posiedzenia Rady Chorągwi ZHP

Moc pożytecznej pracy czeka na harcerzy

WCZORAJ, pod przewodnictwem zastępcy komendanta Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP — Zygmunta KOWALSKIEGO odbyło się VII plenarne posiedzenie Rady Chorągwi. Tematem posiedzenia były: plan rozwoju organizacji na lata 1970—72, podjęcie uchwał w sprawie rozwoju organizacji i zadań programowo-organizacyjnych na rok harcerski 1970/71.

OBA TEMATY omówił obszernie komendant Chorągwi Piotr ŁAPA. Wystąpienie to, a także przedstawione uprzednio członkom Rady materiały stały się podstawą ożywionej dyskusji, w której mówcy akceptując projekty planu pracy i rozwoju wyrażali troskę o zapewnienie warunków realizacji, mówili o potrzebie umocnienia drużyn, uaktrakcyjnienia form ich działania, co w ogromnej mierze zależne jest od umiejętności drużynowych i innych instruktorów ZHP. Postulat sumiennego szkolenia kadry był jednym z tych które najczęściej przewijały się w dyskusji.

Obszerniejsze omówienie programu pracy harcerskiej w roku szkolnym 1970/71 zamieścimy w jednym z numerów „Harcerskiego Tropu". Dziś zasygnalizujemy tylko, że harcerze naszej Chorągwi uczestniczyć będą m. in. w takich ogólnopolskich akcjach jak: Turniej Wiedzy Obywatelskiej „POLSKA 1930", będą zdobywać sprawność „POLSKA 90", organizować wyprawy badawcze pod hasłem **„Jakich fachowców potrzebuje nasza wieś, miasto, kraj"**, szczegółowo zapoznawać się z techniką.

Uchwalony wczoraj program pracy z naciskiem podkreśla, że **pierwszym obywatelskim obowiązkiem młodego człowieka jakim jest harcerz jest dobre bywanie wiedzy.** Zadanie pn. „MÓJ SZKOLNY AWANS" ma zachęcić każdego harcerza do wybicia się ponad przeciętność w obranej przez siebie dziedzinie wiedzy. W programie jest również mowa o sprawniejszym, wydatniejszym i lepszym organizowaniu pracy harcerskiej, a także o tym, że każdy zuch i harcerz powinien być organizatorem i aktywnym uczestnikiem dobrej zabawy i wypoczynku. Obszerny dział uchwały poświęcony jest kadrze instruktorskiej.

HARCERSTWO Ziemi Szczecińskiej czeka nowy, kolejny rok intensywnej, ciekawej pracy, tym ważniejszej, że związanej ze zdobywaniem przez Chorągiew imienia „BUDOWNICZYCH POLSKI LUDOWEJ".

WAKACJE na Wielkich Jeziorach

Sezon wakacyjno-urlopowy — za pasem. Jak zwykle wielu szczecinian wybierze się w tym roku na wczasy do najpiękniejszego i najbardziej malowniczego zakątka naszego kraju — na Mazury.

O wszystkich, którzy w tym roku spędzą wczasy nad Wielkimi Jeziorami pomyśleli już pracownicy Żeglugi Mazurskiej. Przedsiębiorstwo stara się o to, by wczasowicze poznali możliwie jak najlepiej piękno woj. olsztyńskiego. A zatem Żegluga Mazurska przewozi statkami „białej floty" turystów na trasach: Giżycko — Mikołajki (przez jeziora i kanały). Giżycko — Węgorzewo (koło słynnej Wyspy Kormoranów); z Mikołajek do Pisza (przez jez. Śniardwy). Poza tym na jez. Niegocin kursuje w czasie sezonu elegancki statek — „tramwaj wodny", który utrzymuje regularne połączenia: Giżycka z plażą miejską w Borowie oraz Giżycka z Rydzewem i Wilkasami.

W każdą sobotę na pokładach statków „białej floty" odbywają się dancingi.

Przez całe lato można nadsyłać RYSUNKI na konkurs pn. „Moje miasto w 2000 roku"

POKAŹNA STERTA rów no poukładanych rysunków urosła na jednym z redakcyjnych biurek. W ostatnich dniach na konkurs pt. „Moje miasto w roku 2000" napłynęło sporo prac, zarówno od uczestników indywidualnych jak i szkół. M. in. ładnie oprawione w passe-partout rysunki nadesłała szkoła nr 53 a także szkoła nr 64.

Odebraliśmy ostatnio wiele telefonów z pytaniem czy jeszcze w tym tygodniu można przynieść rysunki. Dotąd nie było zbyt wiele czasu na te prace, gdyż w związku z końcem roku szkolnego należało myśleć przede wszystkim o nauce. **Zgadzamy się z tym i postanowiliśmy nie robić przerwy między pierwszym a drugim etapem konkursu, który — jak wiadomo — ma nastąpić we wrześniu. Kto nie zdążył może jeszcze przynieść rysunek!** Przypominamy nasz adres: pl. Hołdu Pruskiego 8, pok. 55, w godz. od 10 do 15 lub portiernia po południu i wieczorem. (i)

H. Stefanik przyjął węgierskich gości z Szolnok

PRZEZ 5 dni przebywała w woj. szczecińskim czteroosobowa delegacja z węgierskiego miasta Szolnok. W jej skład wchodzili: I wiceprzewodniczący PWRN w Szolnok — Istvan **Soós**, sekretarz ZO Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych w Szolnok — György **Hargittai**, przewodniczący Rady Zakładowej i kierownik Wydziału Pracy PWRN w Szolnok — Gyula **Czerfalvi** oraz dyrektor Biura Turystyki Zagranicznej — Tibor **Kurucz**.

GOŚCIE WĘGIERSCY przybyli do Szczecina na zaproszenie Szczecińskiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku. Podczas pobytu na Ziemi Szczecińskiej delegacja węgierska zwiedziła m. in. niektóre nasze miejscowości nadmorskie oraz ośrodek żeglarski w Trzebieży. Gościła też w PPDiUR „Gryf" w Szczecinie.

Celem wizyty gości z Szolnok w Szczecinie, było nawiązanie ścisłej współpracy w dziedzinie wymiany turystycznej między oboma województwami. Pierwszą jaskółką w tej dziedzinie jest umowa o wymianie bezdewizowej zawarta pomiędzy Radą Zakładową SOSTiW działającą w ramach ZZ Prac. Państwowych i Społecznych a ZZ Prac. Umysłowych w Szolnok, dzięki której już w sierpniu nastąpi wymiana 33-osobowych grup pracowników.

W dniu wczorajszym delegację z Szolnok przyjął wiceprzewodniczący PWRN — H. **Stefanik.** Tematem spotkania, które upłynęło w serdecznej atmosferze, były zagadnienia związane z nawiązaniem ścisłej i szerokiej współpracy w wielu dziedzinach, a przede wszystkim w zakresie turystyki pomiędzy Szolnokiem i Szczecinem.

Podczas wczorajszego spotkania H. Stefanik wręczył I wiceprzewodniczącemu PWRN w Szolnok album pt. „Polska". Goście węgierscy złożyli także wizytę w redakcji naszej gazety. Dziś rano delegacja z Szolnok opuściła nasze miasto.

(ja-gr)

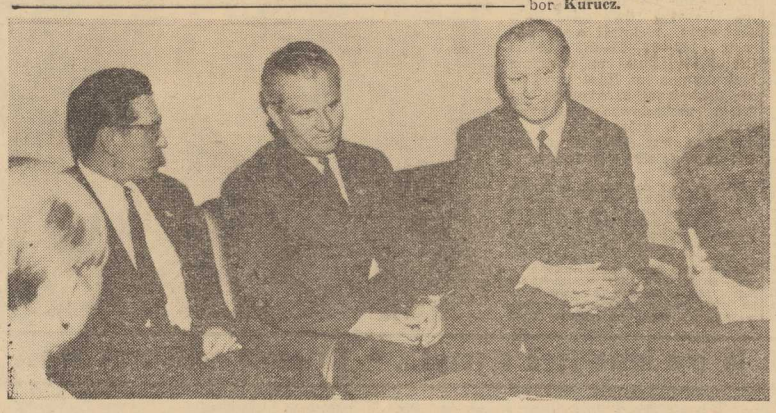

NA ZDJĘCIU: od lewej — Tibor Kurucz, Istvan Soós i Henryk Stefanik.

Foto: St. Cieślak

Woda zbiera śmiertelne żniwo

WCZORAJ po południu, w przepływającej przez Stargard rzece Ińnie utonął podczas kąpieli mieszkaniec tego miasta, 34-letni Ryszard Rysombel. Jak wynika ze wstępnego dochodzenia, Rysombel wybrał się nad rzekę z kilkoma, jak i on zamroczonymi alkoholem, kolegami. Koledzy postanowili uciąć sobie drzemkę nad brzegiem — Ryszard Rysombel przed snem chciał jednak zażyć kąpieli. Zdołał odpłynąć tylko kilka metrów od brzegu...

Wypadek utonięcia wydarzył się także w Świnoujściu. Członek załogi holownika PRO „Swarożyc", Jan Graczyński, spiesząc na popołudniową wachtę, pośliznął się i wpadł do kanału portowego. Mimo natychmiastowej pomocy — mężczyzny nie udało się uratować. (ap)

Święto radzieckiej demokracji

MOSKWA PAP. Korespondent PAP red. Piotr Ziarnik pisze z Moskwy:

— Wybory do Rady Najwyższej przeszły w atmosferze wysokiej aktywności politycznej i były manifestacją niezłomnej jedności partii i narodu — tę myśl akcentuje cała poniedziałkowa radziecka prasa centralna.

CAŁE NUMERY dzienników poświęcone są wyborom do Rady Najwyższej ZSRR. W artykułach wstępnych prasa pisze o wyborach jako o wielkim ogólnonarodowym święcie ludzi radzieckich. **„Oddając swe głosy na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych** — czytamy w artykule wstępnym dziennika **„PRAWDA" — miliony wyborców raz jeszcze zamanifestowały pełne poparcie dla wewnętrznej i zagranicznej polityki partii... Wybory pokazały całemu światu potężną siłę ustroju radzieckiego, jednomyślność, jedność i patriotyzm naszego narodu, jego dojrzałość polityczną i oddanie marksistowsko-leninowskim ideałom".**

„CHOCIAŻ jeszcze nie podsumowano ostatecznych wyników wyborów — pisze dziennik „TRUD" — **już teraz można z całą pewnością powiedzieć, że wybory były manifestacją pełnej jednomyślności wyborców. Świadczą o tym przekonujące liczne oświadczenia, jakie składali wyborcy podczas głosowania".**

STÓŁ-BAREK. Estetyczny i wygodny stół z rozsuwanym blatem, pod którym mieścił się podręczny barek, otrzymał nagrodę na tegorocznych Międzynarodowych Targach w Budapeszcie.

(CAF-MTI)

SYLWETKA DNIA

V. V. Giri

NA ZAPROSZENIE przewodniczącego Rady Państwa, Marszałka Polski Mariana Spychalskiego, przybywa dziś do naszego kraju z kilkudniową wizytą oficjalną prezydent Republiki Indii Varahagiri Venkata Giri wraz z małżonką.

* * *

V. V. Giri urodził się 10 sierpnia 1894 r. w miasteczku Berhampore, stan Orissa. Studiował prawo na uniwersytecie w Dublinie.

Po powrocie do Indii w 1916 r. wstąpił do Partii Kongresowej i włączył się do walki o pełną niepodległość Indii.

W 1918 r. po objęciu przywództwa Kongresu przez Gandhiego, V. V. Giri jest jednym z przywódców akcji biernego oporu; bierze aktywny udział w ruchu niepodległościowym i walce o prawa robotnicze.

W roku 1927 reprezentował Ogólnoindyjski Kongres Związków Zawodowych na konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie.

W 1935 r. V. V. Giri zostaje wybrany do pierwszego w Indiach Centralnego Zgromadzenia Ustawodawczego (prekursor dzisiejszego Parlamentu Centralnego), gdzie pełni funkcję rzecznika Partii Kongresowej w sprawach pracy i spraw socjalnych.

W latach 1937—1939 był ministrem Pracy i Przemysłu w rządzie prowincji Madras. To samo stanowisko piastował po wyborach w 1946 r.

W latach 1947—1950 był ambasadorem Indii na Cejlonie.

W roku 1952 został członkiem Parlamentu Centralnego, a od 1952 r. do 1954 r. był ministrem Pracy w rządzie centralnym.

V. V. Giri był następnie gubernatorem stanu Uttar Pradesz (1957—1960), gubernatorem stanu Kerala (1961—1965) oraz gubernatorem stanu Mysore (1965—1967).

W wyborach prezydenckich w 1967 r. V. V. Giri kandyduje na wiceprezydenta i odnosi ogromny sukces. Jako wiceprezydent pełni, zgodnie z konstytucją, funkcje przewodniczącego Izby wyższej.

Po śmierci prezydenta Zakir Hussaina, w maju 1969 roku V. V Giri został zaprzysiężony jako urzędujący prezydent Indii. W lipcu zrezygnował z funkcji, aby móc ubiegać się, jako niezależny kandydat, o wybór na prezydenta Republiki. 16 sierpnia 1969 r. kolegium elektorskie (członkowie obu izb Parlamentu Centralnego i zgromadzeń ustawodawczych stanów), dokonało wyboru V. V. Giri na prezydenta

Nad Renem bez zmian?

Po wyborach

WIĘKSZOŚĆ bońskich obserwatorów oceniała ostatnią kampanię przedwyborczą pod kątem nie spraw lokalnych, lecz ogólnopaństwowych. Zarówno partie rządzące jak i opozycja były jeszcze kilka dni temu niemal zgodne, że w wynikach wyborów do trzech parlamentów krajowych należy dopatrywać się swego rodzaju testu czy też referendum za lub przeciw intencjom rządu Brandta, jakie deklaruje on w swej polityce wobec krajów socjalistycznych Europy.

JEŚLI przyjęlibyśmy, że było to referendum — w wyborach wzięło udział ponad 40 proc. obywateli NRF uprawnionych do głosowania — to w jego wyniku musielibyśmy dopatrzeć się głębokiego podziału, przecinającego społeczeństwo NRF dokładnie na pół. Znaczyłoby to, że połowa społeczeństwa popiera politykę kontaktów ze Wschodem, zaś druga część ulega naciskom sił nacjonalistycznych, przeciwstawiając się odprężeniu na gruncie uznania konsekwencji II wojny światowej.

NAJWIĘKSZĄ wagę przywiązywano do wyników w Nadrenii-Westfalii, będącej najgęściej zaludnionym landem w NRF. SPD uzyskała tam 46,1 proc. co oznacza spadek w zestawieniu z wynikami sprzed czterech lat — 49,5 proc. Gdy jednak porównamy obecne wyniki do Landtagu z wynikami wyborów do Bundestagu sprzed 9 miesięcy, to spadek okaże się nieznaczny — 46,8 proc.

CDU, która obecnie uzyskała 46,3 proc. — stając się najsilniejszą partią w tym landzie — w poprzednich wyborach do Landtagu 42,8 proc. — w wyborach do Bundestagu otrzymała 43,6 proc.

Przyrost głosów na CDU jest, niezależnie od motywacji ekonomicznych czy też nacjonalistycznych, rezultatem przechwycenia części potencjalnych wyborców neofaszystowskiej NPD. Gwałtowna kampania nacjonalistyczna, jaką chadecja prowadzi od kilku tygodni przeciwko rządowi, musiała jej zjednać sympatyków wśród prawicowych ekstremistów.

W żadnym z trzech landów nie nastąpi zmiana władzy. W Nadrenii-Westfalii nadal będzie rządziła koalicja socjaldemokratyczno-liberalna, w Dolnej Saksonii socjaldemokraci, a w Zagłębiu Saary chadecja. W wyniku tego nie zmieni się też skład Bundesratu.

SUMUJĄC, wyniki wyborów niedzielnych potwierdziły kruchość większości rządowej. Reprezentantem politycznym połowy społeczeństwa NRF pozostaje partia, która nie chce uznać skutków klęski poniesionej przez Niemcy w II wojnie światowej.

RYSZARD WOJNA
(Interpress)

Przeciwko piratom powietrznym

WASZYNGTON PAP. **„Porywacz samolotu jest potencjalnym, masowym mordercą, który w imię swych osobistych motywów i celów zagraża życiu setek innych ludzi".** Tak brzmi fragment oświadczenia Międzynarodowej Federacji Związków Pilotów, ogłoszonego w poniedziałek w Waszyngtonie.

W związku z rozpoczynającym się w Montrealu posiedzeniem Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego (ICAO), oświadczenie wzywa uczestników posiedzenia do podjęcia i wprowadzenia w życie uchwał, mających na celu położenie kresu powietrznemu piractwu. Uchwały takie — stwierdza oświadczenie — powinny m. in. dotyczyć natychmiastowej ekstradycji i karania porywaczy samolotów.

Strajk krupierów

PARYŻ PAP. Krupierzy, zatrudnieni w sławnym kasynie w Monte-Carlo, zastrajkowali w sobotę po raz drugi w ciągu tygodnia, domagając się wyższych płac i większego wpływu na zarządzanie przedsiębiorstwem. Zarząd kasyna obiecał rozpatrzyć żądania strajkujących.

„Siódmy kontynent"

W Jugosławii powstanie dziecięce „państwo"

BELGRAD PAP. W Belgradzie odbyła się pierwsza sesja jugosłowiańskiego komitetu realizacji idei budowy „siódmego kontynentu" na wyspie Kakan. Komitet zaakceptował stworzenie na wyspie „państwa dziecięcego" i stwierdził, że jest to bardzo pożyteczna idea.

Komitet zastrzegł, że poszczególne państwa nie będą mogły budować własnych „narodowych" pawilonów, lecz utworzony zostanie międzynarodowy fundusz, który zostanie wykorzystany na realizację jednolitego projektu architektonicznego.

Komitet postanowił przystąpić niezwłocznie do realizacji projektu „siódmy kontynent" i do wciągnięcia do współpracy m. in. sekretarza generalnego ONZ U Thanta.

CEAUSESCU W PARYŻU

◆ W poniedziałek przybył do Paryża przewodniczący Rady Państwa Socjalistycznej Republiki Rumunii, Nicolae Ceausescu.

Ceausescu został przyjęty w Pałacu Elizejskim przez prezydenta Francji Pompidou.

BRANDT ZOSTANIE PRZYJĘTY PRZEZ PAPIEŻA

◆ Jak zakomunikowano w poniedziałek w Watykanie, kanclerz NRF Willy Brandt zostanie przyjęty na oficjalnej audiencji przez papieża Pawła VI 13 lipca br. Brandt przebywać będzie w tym czasie z wizytą oficjalną we Włoszech. Jest to pierwszy oficjalny komunikat watykański na temat zapowiadanego już ze źródeł bońskich spotkania Brandta z papieżem.

SPROFANOWANIE SYNAGOGI W MONACHIUM

◆ Z NRF donoszą o nowym przejawie antysemityzmu, jaki szerzy się w tym kraju. W nocy z niedzieli na poniedziałek nieznani dotychczas sprawcy włamali się do synagogi w Monachium. Mieści się ona w tym samym budynku, który został podpalony przed czterema miesiącami, w którym znajduje się żydowski dom starców.

Rzecznik gminy żydowskiej zakomunikował, że włamywacze zniszczyli wiele cennych przedmiotów sztuki.

„RA" JUŻ NA POŁMETKU

◆ Papirusowa łódź „Ra" znajduje się już na połowie drogi między Afryką a Indiami zachodnimi. Kapitan wyprawy zakomunikował w depeszy radiowej, że łódź płynie obecnie przez wody pokryte warstwą ropy naftowej.

„Ra" wypłynęła 17 maja z marokańskiego portu Safi, aby śladem dawnych Egipcjan dotrzeć do brzegów Ameryki.

Współpraca bankierów USA ze światem przestępczym

WASZYNGTON PAP. W Senacie amerykańskim ujawniono ostatnio fakty świadczące o zamaskowanej współpracy bankierów ze światem przestępczym. Wykryto tajne kontakty wielu bankierów amerykańskich i zagranicznych, mające na celu finansowanie przemytu heroiny, handlu złotem itd.

Informację tę podał b. prokurator federalny, Morgenthau.

To był kibic!

BONN PAP. Przebywający w Duesseldorfie 33-letni Anglik tak się przejął ostatnią przegraną W. Brytanii w meczu z NRF podczas piłkarskich mistrzostw świata, że skoczył z 2 piętra hotelu, doznając znacznych obrażeń cielesnych. Odwieziono go do szpitala. Na szczęście życiu jego nic nie zagraża.

Na garden party w Pałacu Buckingham

Z tajemnic brytyjskiej rodziny królewskiej

W OKRESIE gdy politycy dwóch wielkich partii toczą bój o władzę, pozostali zaś — o zdobycie miejsc w przyszłej Izbie Gmin, a cały kraj żyje w przedwyborczej gorączce — życie monarchii biegnie spokojnym, ustalonym od wieków trybem. Czerwiec oznacza więc m. in. królewskie Garden Parties, przyjęcie wydawane przez monarchę w ogrodach Buckingham Palace. Zaproszenia — w liczbie do 9 tys. na jedną Party — rozprowadzane są przez administrację Pałacu, a także liczne instytucje i ministerstwa. M. in. wiele zaproszeń trafia corocznie do ambasad. Miałam dzięki temu okazję uczestniczenia w jednej z takich Garden Parties.

PRZYJĘCIE jest niewątpliwie barwnym i ciekawym widowiskiem. Zaproszeni goście — parkując na wiele mil przed Pałacem — przemierzają wczesnopołudniowe ulice Londynu — ubrani w wieczorowe stroje, kobiety w specjalnie kupowane lub wypożyczane na ten cel — olbrzymie kapelusze. Po przejściu przez sale Pałacu — goście przechodzą do ogrodu. Tam ustawione są namioty, w których serwowana jest filiżanka herbaty, a także ciasteczka i kanapki. Goście godnie przemierzają ścieżki ogrodu, pilnie patrząc, kto jest zaproszony i jak jest ubrany. Centralnym punktem uroczystości jest pojawienie się rodziny królewskiej. Na Garden Party, w której uczestniczyłam — brała udział sama królowa Elżbieta, a także książę Filip i księżniczka Anna. Królowa — wprowadzana przez mistrza ceremonii — wymienia uściski dłoni z osobami, które są jej przedstawiane. Stanowią one stosunkowo nieliczne grono spośród kilku tysięcy zaproszonych. Pozostali — kontentują się obserwowaniem królewskiej osoby, jej ubioru, a także zachowania i reakcji. Królowa Elżbieta II — wygląda w rzeczywistości znacznie przystojniej niż na zdjęciach i portretach. Jest szczupła, zgrabna, o sympatycznej, skorej do uśmiechów twarzy. Funkcje swe pełni ze skromną godnością.

OBECNE Garden Parties są widowiskami typu prawdziwie demokratycznego. Wśród gości znajdują się reprezentanci wielu środowisk i sfer. Jeszcze sto lat jednak temu — Parties te stanowiły miejsce spotkań snobistycznego towarzystwa londyńskiego. Zdemokratyzowanie Garden Parties, sięgające lat 1950, jest jednym z wielu zewnętrznych dowodów, wskazujących na próby dostosowywania się brytyjskiej monarchii do zmieniającego się ducha czasu. Ciekawy przyczynek do tych zmian rzuciła książka pt. „Realność monarchii", pióra Andrew Duncana, opublikowana niedawno przez wydawnictwo Heinemanna. Jest to lektura interesująca, przybliżająca przede wszystkim postacie następcy tronu Karola oraz księżniczki Anny. Autor charakteryzuje ks. Karola jako młodego człowieka, posiadającego w pełni świadomość czekających nań obowiązków królewskich, podchodzącego do nich z powagą, trochę jak młody profesjonalista przygotowujący się do objęcia urzędu. Karol — jest w świetle książki, a obraz ten zgadza się również z innymi opiniami prezentowanymi na jego temat — nieco nieśmiały, zachowujący się z pewną rezerwą, inteligentny i spokojny. Jednym z jego hobby jest gra na skrzypcach. Na uniwersytecie w Cambridge studiuje archeologię i antropologię — przedmioty, być może niemodne, ale w pełni odpowiadające jego zainteresowaniom historycznym. Ciekawe światło na sposób myślenia Karola rzucają jego wypowiedzi na temat jego przyszłego małżeństwa. Podkreśla on, że w sytuacji, gdy cała instytucja monarchii traktowana jest przez społeczeństwo z pewną rezerwą — osoba jego żony musi budzić jak najmniej kontrowersji. Musi to być dziewczyna przygotowana na trudy i wyrzeczenia, dyktowane przez jej funkcję.

Znacznie bardziej kontrowersyjną postacią jest księżniczka Anna, o której jeszcze niedawno — bo 2 lata temu — prasa pisała, iż jest gruba, nieładna, niezgrabna, niemodna. Obecnie, w wieku lat 20, Anna przeszła znamienną transformację. Jest ona — zewnętrznie — kwintesencją brytyjskiej dziewczyny — prezentując najmodniejsze mini, midi i maxi stroje. Często łamie ona zasady etykiety, jak m. in. wówczas, kiedy tańczyła z zespołem słynnego musicalu „Hair". Charakteryzując ją pochlebnie — autor książki nie ukrywa jednak, że nie ma ona żadnych określonych zainteresowań i ambicji — poza wyjściem za mąż i jazdą konną. Wyniki jej egzaminów nie były na tyle dobre, aby poszła na uniwersytet. Jej wybujały temperament, który porównywany jest do temperamentu jej ciotki, księżniczki Małgorzaty — utrudnia Annie przystosowanie się do etykiety dworu.

EWA BONIECKA

Aby uczeń był mądry...

NAUCZYCIEL SIĘ UCZY

WSZELKIE NAJSZLACHETNIEJSZE INTENCJE przyświecające wiadzom oświatowym w dziele reformowania organizacyjnego i programowego naszego szkolnictwa są nie do zrealizowania bez wykształconej kadry pedagogów. O ile nie ma recept na działalność wychowawczą, w której od intuicji, umiejętności nawiązywania kontaktu z młodzieżą zależy nader wiele, o tyle na skuteczne nauczanie recepta jest. Nazywa się ona: dyplom.

DYPLOM NAUCZYCIELA, mającego ukończone studia wyższe staje się dokumentem niezbędnym przy podejmowaniu pracy zawodowej. Wymagamy od szkoły, aby nie tylko uczyła lecz i nauczała, aby młodzież była mobilizowana do nauki dobrej i bardzo dobrej, a nie tylko — dostatecznej. Musimy oprzeć się więc na kadrze przygotowanej dobrze, a nie — dostatecznie.

Trzeba przyznać, że rozumieją to na odół wszyscy nauczyciele. Dlaczego na ogół? Ponieważ kilka głosów w dyskusji na pewnej naradzie nauczycieli świadczy, niestety, że jeszcze nie wszyscy skłonni są zgodzić się z tym poglądem. A przecież nie chodzi o negowanie doświadczenia pedagogicznego, wieloletniej pracy, niewątpliwych osiągnięć nauczycieli. Chodzi o to, aby szkoła była jeszcze lepsza niż jest.

Jeśli chodzi o wykształcenie nauczycieli naszego miasta, sytuacja nie jest zła. Na 1748 osób uczących w szkołach podstawowych, dyplomy wyższych uczelni ma 190 osób, a studiują obecnie 174 osoby. Taki układ mieści się w proporcjach krajowych. Na 234 nauczycieli liceów ogólnokształcących, studia ukończyło 186 osób, a uzupełnia wykształcenie 16 pedagogów. Tu stopień kwalifikacji jest więc bardzo dobry.

Niemniej konieczne jest i w takim wypadku „odmładzanie dyplomu". Nie — weryfikacja, lecz stałe uzupełnianie wiedzy przez samokształcenie i uczestniczenie w kursach specjalistycznych. Jest sprawą zrozumiałą, że program nauczania musi być w miarę stabilny. Nadążanie więc za postępem nauki zależy od nauczyciela, który powinien i może wzbogacać lekcje.

ROLĘ kierowniczą i działanie organizacyjne w tej dziedzinie przyjmuje **Okręgowy Ośrodek Metodyczny.** Zakończyły się właśnie kursy śródroczne, prowadzone dla nauczycieli przez tę placówkę, rozpoczynają się kursy wakacyjne. Śródroczne szkolenie, pomyślane jako długofalowy kurs (od września do czerwca), objęło 22 grupy pedagogów z całego województwa. Cztery kursy zorganizowano dla nauczycieli szkół średnich; po jednym — dla kierowników szkół podstawowych, wychowawców domów dziecka i wychowawczyń przedszkoli, w pozostałych uczestniczyli nauczyciele szkół podstawowych.

PODCZAS prowadzonego przez cały rok szkolenia zajęcia odbywały się przez 2 dni w miesiącu i obejmowały takie przedmioty, jak język rosyjski, zajęcia praktyczno-techniczne, fizykę i chemię. Kursy te ukończyło ponad 1000 osób.

W czasie wakacji na 3-tygodniowych kursach stacjonarnych szkolić się będzie 950 osób. Kierownicy sekcji Okręgowego Ośrodka Metodycznego omawiać na nich będą zagadnienia nadzwyczaj przedmiotowe, w czym 40 godzin zajęć poświęci się na odświeżenie wiedzy nauczycieli o psychologii młodzieży, pedagogice i socjologii.

Oprócz tych dwóch form podnoszenia kwalifikacji kadry pedagogicznej wykorzystuje się także centralne kursy specjalistyczne, organizowane w okresie wakacji. W tym roku większa jest ich na nie zaledwie 267 osób, a więc procentowo bardzo niewiele w stosunku do liczby nauczycieli w Szczecińskiem.

W OOM opracowano już tak że program spotkań szkoleniowych na nadchodzący rok szkolny. Na plan pierwszy wysuwa się tu sprawa zajęć fakultatywnych w IV klasach liceów ogólnokształcących. Dla nauczycieli, którzy prowadzić będą te zajęcia, ośrodek zorganizuje cykl konsultacji.

Bieżące konferencje metodyczne, które wzorem lat ubiegłych odbywać się będą w ciągu roku szkolnego, przygotowywane są z myślą o określonych grupach nauczycieli: tych, którzy uczą od niedawna oraz tych z dłuższym stażem pracy pedagogicznej.

Konferencje pomogą nauczycielowi m.in. w podnoszeniu efektywności pracy z uczniami oraz w realizowaniu zreformowanego programu IV klasy licealnej.

Podjęte działanie władz oświatowych w celu podnoszenia kwalifikacji kadry pedagogicznej jest na pewno bardzo pomocne w całym procesie przeobrażeń szkoły współczesnej.

JOLANTA FRYDRYKIEWICZ

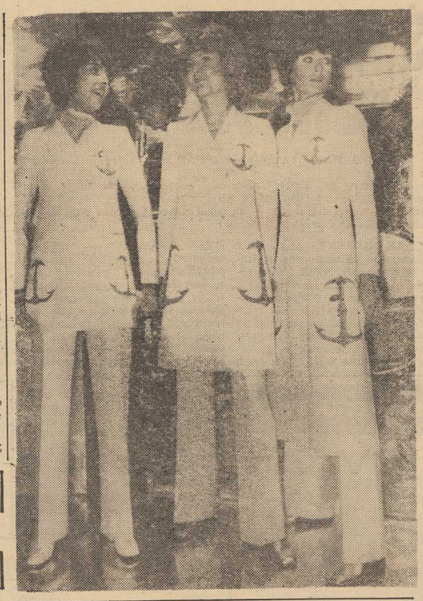

TED LAPIDUS proponuje spodnie z żakietem lub płaszczem z szantungu. Za pięcie dwurzędowe, trzy kieszenie z naszytymi złotymi kotwicami.
(CAF—AFP)

17—20 bm. w Poznaniu

Krajowy konkurs kierowan a ruchem

W DNIACH 17—20 czerwca br. odbędzie się w Poznaniu V Krajowy Konkurs Kierowania Ruchem Ulicznym, zorganizowany przez Departament Szkolenia i Wydawnictw MSW oraz Biuro Prewencji i Ruchu Drogowego KG MO. Celem konkursu jest spopularyzowanie wśród funkcjonariuszy służby ruchu MO efektywnego kierowania ruchem ulicznym bez użycia sygnałów świetlnej i przy jej pomocy, podniesienie poziomu kierowania ruchem ulicznym w miastach oraz podniesienie poziomu wiedzy z zakresu przepisów o ruchu drogowym.

Konkurs przyczyni się ma również do dalszego rozpropagowania właściwych zasad zachowania się użytkowników dróg na skrzyżowaniu ulic oraz zbierania doświadczeń do metod szkolenia funkcjonariuszy służby ruchu.

W konkursie udział weźmie 29 funkcjonariuszy, reprezentujących 11 województw, którzy uzyskali największą ilość punktów w eliminacjach wojewódzkich.

W Poznaniu powstała pracownia medycyny nuklearnej

W AKADEMII MEDYCZNEJ w Poznaniu zorganizowano pracownię medycyny nuklearnej, placówka ta reprezentuje pionierską w naszym kraju gałąź wiedzy medycznej.

Zadaniem nowej placówki będzie rozpoznawanie i leczenie chorób przy pomocy izotopów, które z wielką dokładnością pozwolą lokalizować ogniska choroby oraz zastosować odpowiednią terapię. Radioizotopy są np. obecnie niezastąpione w szybkim wykrywaniu w organizmie chorego niedoborów białka czy takich składników jak magnez, wapń, fosfor czy żelazo.

Warto podkreślić, że wydatnej pomocy finansowej w skompletowaniu aparatury i uzyskaniu niezbędnych radioizotopów żelaza, chromu, jodu, fosforu i technetu udzieliły Akademii Medycznej zakłady pracy: kopalnia „Konin" i poznański „Stomil", z którymi od dawna współpracuje Instytut Chorób Wewnętrznych AM.

Ile wydajemy na lekarstwa?

Z KAŻDYM rokiem spożywamy coraz więcej lekarstw. Jeszcze 10 lat temu statystyczny Polak wydawał rocznie na lekarstwa 180 zł, natomiast w roku ubiegłym już ponad 300 zł, przy zachowaniu tych samych cen. W roku bieżącym każdy z nas wyda na medykamenty ok. 335 zł. Oblicza się, że z każdym rokiem konsumpcja leków w naszym kraju wzrasta przeciętnie o 10 proc.

Jak ja nie lubię tych myszy!...

(Rozmowa z Janem Suzinem)

„CZEŚĆ, Jak się macie, wita Was pies Huckleberry. Na publikujących zielonkawo ekranach krzywi się w pociesznym uśmiechu pysk jednego z najpopularniejszych psów świata.

Na stoliku lektora w małym kręgu światła srebrzy się delikatne sitko mikrofonu. W półmroku migocą różnokolorowe światełka: **zielone** — gotowość lektora, **czerwone** — mikrofon włączony, **białe** — program na antenie!

POCHYLONY nad stolikiem człowiek ze słuchawkami na uszach, skupiony, lecz rozbawiony, czyta polski tekst beztroskich przygód rysunkowej gromadki. To oczywiście **Jan Suzin**, spiker i lektor. „Zwierzyniec" dobiega końca. Gasną kolorowe światła na pulpicie lektora. Jan Suzin, roześmiany, zdejmuje słuchawki.

— WIDZę, że Pan się również znakomicie bawi?

— TAK, i chyba nie jestem wyjątkiem. Te filmy są wprawdzie przeznaczone dla dzieci, ale, proszę mi wierzyć, znamy bardzo wielu zupełnie dorosłych i bardzo poważnych ludzi, którzy pędzą w poniedziałek do domu, żeby zdążyć na „Psa" i potem bawią się jak dzieci. Co więcej — zauważyłem, że niektóre powiedzonka bohaterów filmu przesiąknęły do naszego życia codziennego. Oto jeden z czołowych polskich aktorów, kiedy mu żona proponuje po obiedzie zmywanie naczyń, burczy stowami: „Jak ja nie lubię tych myszy". Zresztą i ja identycznie odpowiadam na propozycję „obrania pana kartofelków", czy wymesienia śmieci.

— CZY pierwszy pana kontakt z filmami rysunkowymi nawiązał pies Huckleberry?

— O NIE! Mniej więcej przed 10 laty zaprzyjaźniłem się wcześniej z inną rysunkową rodziną, stworzoną przez wielkiego czarodzieja ekranu — Walta Disney'a. Myszka Mickey, pies Pluto, czy kaczor Donald cieszyli się wtedy wcale nie mniejszą popularnością. Nadaliśmy — w odstępach tygodniowych — około 70 pięćdziesięciominutowych odcinków i — na życzenie widzów — powtórzyliśmy całą serię jeszcze raz!

— ALE nie tylko po przez pryzmat filmy, do których teksty Pan czytał?

— OCZYWIŚCIE. Obok szeregu seriali, takich jak „Robin Hood", „Wilhelm Tell", „Dyliżansem przez prerię", „Złamana Strzała", „Dr Kildare" (pół był nadawany z Warszawy) a ostatnio „Bonanza", czyta tem sporo innych filmów różnej długości i kalibru.

— JAKICH przygotowań wymaga „przeczytanie" filmu na antenie?

— NAJPIERW wchodzi do akcji tłumacz, który tzw. „listę dialogową", czyli pełny tekst dialogu tłumaczy słowo w słowo na język polski. Potem, jako że co w jednym języku można powiedzieć krótko — w innym trzeba dłużej, bierze się do roboty redaktor, który owo dosłowne tłumaczenie sensownie dopasowuje do długości obrazu. Dopiero wtedy lektor, czytając na sali projekcyjnej tekst równolegle z obrazem, ostatecznie sprawdza zgranie tych dwóch elementów, o czym przychodzi się tu, do studia i oglądając na monitorze biegnący film, a jednocześnie słysząc w słuchawkach oryginalny dźwięk — czyta się do mikrofonu sprawdzony już i „wyczyszczony" tekst.

— Jakie filmy Pan czyta najchętniej?

— Chyba westerny, a poza tym — oczywiście „Psa Huckleberry!".

— KOGO z tej gromadki najbardziej Pan lubi?

— Lubię ich wszystkich, ale chyba najbardziej sceptycznego malucha Boo-Boo i poczciwego safandułę — Psa Huckleberry.

Rozmawiał **J. ZAWIEJA**

NAGRODA za „Modjeską"

PIERWSZA NAGRODA akademii literackiej „Provincetown Academy of the Living Arts" została przyznana amerykańskiemu pisarzowi polskiego pochodzenia, Antoniemu Gronowiczowi, za sztukę pt. „Modjeska". Tak brzmi w angielskiej transkrypcji nazwisko naszej sławnej aktorki Heleny Modrzejewskiej, której poświęcona jest sztuka Gronowicza. „Modjeska" została wyróżniona spośród 2 tysięcy sztuk przysłanych na konkurs wspomnianej akademii.

Składki, prezenty, upominki...

Idylla czy przymus?

„(...)Mógłby ktoś pomyśleć: co za idylla! A to wcale nie idylla lecz piekielny przymus, przy którym przychodzi robić dobrą minę do złej gry(...)"

Przyjęło się bowiem, że przed imieninami koleżanek i kolegów wydział składa się i za uzbiera ne pieniądze kupuje jeden, wspólny, okazały prezent — coś z „intymnej" odzieży, coś z biżuteryjki czy kosmetyków. W każdym wypadku przed zakupami działalność rozwijał wywiad, który sygnalizował czego solenizant „ewentualnie by oczekiwał". Za każdym razem te same zabiegi, dociekania, mistyfikacje. Mistyfikacje?

ANO TAK, bo —

„(...) dawno już całe to przedsięwzięcie przestało być wyrazem woli nej, nieprzymuszonej koleżeńskiej woli. Stało się po prostu towarzyskim przymusem".

Przymus ten zaczął wywoływać nawet dość znamienne zgrzyty.

„(...) gdy przychodziło do zbierania na prezent dla „zwykłego" pracownika, nie agitowano specjalnie za wysokością składki, inaczej było z prezentem dla przełożonego albo jego zastępcy. Wówczas z przemyślnym kunsztem rozwijano ożywioną działalność dyplomatyczną, by wyegzekwować możliwie największe sumy, a następnie osobiście wręczyć „w imieniu" drogi sprawunek".

KOGO w takich przypadkach osądzać bardziej surowo — małe kreaturki, które w „akcji prezentowej" widzą możliwość podlizania się przełożonym, czy też przełożonych, którzy zabiegi te tolerują?

Prawdę powiedziawszy, istnieje u nas dość przepisów i zarządzeń stanowczo przeciwstawiających się „akcji prezentowej". Sprawa postawiona jest jasno i niedwuznacznie: **prezentów przyjmować nie wolno.**

Nie wolno również nikogo zmuszać do ponoszenia jakichkolwiek kosztów składkowych, niezależnie od tego czy obdarowanym ma być kolega czy szef. Wyłamywanie się z narzuconego obyczaju nie przychodzi jednak łatwo.

CZY OZNACZA TO, że nie wolno szefowi ani koledze okazać sympatii, uczcić jego imieniny czy urodziny? Ależ nie o to chodzi. Wydaje się jednak, że różnica między skromnym kwiatkiem a kosztownym prezentem jest dość wyraźna. Przy tym nie każdy każdemu chce ten kwiatek czy prezent wręczać. Najlepiej więc nie organizować. Kto chce — ten przekaże wyrazy sympatii i szacunku sam. Jeden anonimowo, inny osobiście. Jeden kwiatkiem, inny prezentem lub życzeniem.

CO rzecz jasna nie oznacza, że w przypadkach wyjątkowych nie można czasami odstąpić od tej zasady. Życie jest przecież życiem. Ale i tu wszelkie formy przymusu czy terroru towarzyskiego nie powinny mieć miejsca.

B. JANKOWSKI

Puste godziny „Mostostalu"

alarmują i kosztują...

ZACZYNAŁO SIĘ ZWYKLE TAK: na placu pojawiały się ekipy jednego lub kilku przedsiębiorstw budowlanych — trochę ludzi, trochę maszyn — i inwestor meldował o rozpoczęciu prac. O tym, że brakowało pełnej dokumentacji, że nie zamówiono jeszcze wyposażenia dla nowego zakładu, że nie zdecydowano się nawet na wybór technologii produkcji — oczywiście ani słowa.

Cel, jaki przyświecał tym wszystkim poczynaniom, był jeden: **uzyskać dla nowej budowy miano inwestycji rozpoczętej co automatycznie dawało jej w następnym roku prawa inwestycji kontynuowanej. Oznaczało to uruchomienie konta, z którego płynęła rzeka pieniędzy.**

Ekonomiczny efekt takiej polityki inwestycyjnej był opłakany. Na placu budowy zamrażane zostawały milionowe kwoty, marnotrawiono czas i maszyny, a termin uruchomienia nowego obiektu i osiągnięcia zaplanowanej wielkości produkcji oddalały się „ad calendas graecas". Dla nadrobienia powstałych zaległości, w imię interesu społecznego, mobilizowano dodatkowe środki, wprowadzano pracę w godzinach nadliczbowych. Wszystko to oczywiście podrażało koszty budowy.

PRZYKŁADÓW tego rodzaju prak tyki inwestycyjnej nie musimy wcale szukać w odległej przeszłości. Wystarczy przyjrzeć się temu, co działo się do niedawna przy budowie Zakładów Fosforowych w Gdańsku, Zakładów Chemicznych w Policach czy cementowni w Chełmie.

NIEODŁĄCZNYM atrybutem każdej budowy są ekipy „Mostostalu". Przedsiębiorstwo to, zatrudniające około 17 tys. pracowników, działa na blisko 1000 placów budowy. Ekipy te to głównie wysoko kwalifikowani specjaliści, dysponujący sprzętem budowlano - montażowym znacznej wartości. Każda godzina pracy brygad tego przedsiębiorstwa kosztuje dziesiątki tysięcy złotych. Tymczasem dzienniki zajęć ekip „Mostostalu" notują często przestoje spowodowane brakiem materiałów maszyn i urządzeń, opóźnieniem prac przygotowawczych, wykonywanych przez innych wykonawców i brakiem stosownej dokumentacji.

„Puste godziny" mostostalowców to swoisty sygnał alarmowy, że w organizacji budowy następują zasadnicze zakłócenia, że na budowę wkradł się bałagan. Niestety, ten „wykrywacz" bałaganu, nie jest odpowiednio wykorzystywany przez głównych wykonawców i inwestorów.

JEDNĄ z bolączek nękających nasze budownictwo jest deficyt konstrukcji metalowych i aluminiowych. Ani hutnictwo, ani zakłady przemysłu ciężkiego nie mogą zapewnić potrzebnej ilości elementów konstrukcji i odpowiednich urządzeń służących do ich montażu.

„Mostostal" podjął się tego we własnym zakresie, uzupełniając inne przemysły. Jedną z dodatkowych korzyści jest tu możliwość zabezpieczenia frontu robót na wielu budowach we własnym zakresie bez oglądania się na przemysły kooperujące.

Ale nie uniknięto swoistych potknięć. Decyzja o przekazaniu przez „Mostostal" dużych zakładów produkcyjnych w Skierniewicach i Piotrkowie do innej branży ograniczyła możliwości wytwarzania konstrukcji stalowych o blisko 100 tys. ton rocznie.

Konieczność wypełnienia tej luki staje się naglącą. Inaczej na placu budowy pojawi się koń trojański budownictwa — chaos.

JERZY SOKOŁOWSKI

PRAWO NA CO DZIEŃ

Dla dobra dziecka

I MATKI BYWAJĄ RÓŻNE. Zofię G. nazwać można na pewno złą matką. Kiedy rozeszła się z mężem, a było to w kilka miesięcy po urodzeniu malenkiej Izy, oddała dziecko swojej matce. Dziewczynka rosła pod troskliwą opieką babki i ciotki (siostry Zofii G.) — matka w tym czasie zupełnie się nią nie interesowała. Dopiero po wielu latach, kiedy Zofia G. powtórnie wyszła za mąż, przypomniała sobie o 10-letniej już córce i obstając przy macierzyńskich prawach zażądała zwrotu dziecka.

Babka i ciotka nie chciały wydać małej. Wtedy Zofia G. wystąpiła do sądu rodzinnego o uważnie nie i gi do odebrania małoletniej córki. Sąd powiatowy pozew ten oddalił, a kiedy Zofia G. wniosła skargę rewizyjną, sąd wojewódzki zwrócił się do Sądu Najwyższego z prośbą o autorytatywne rozstrzygnięcie — jak w takiej sytuacji interpretować prawa rodzicielskie.

KODEKS RODZINNY stwierdził Sąd Najwyższy — przewiduje, że każde z rodziców może zwrócić się do sądu opiekuńczego o przymusowe odebranie dziecka zatrzymanego przez osobę nieuprawnioną, a wszystkie organa państwowe są zobowiązane udzielać mu pomocy potrzebnej do należytego wykonywania władzy rodzicielskiej.

Z drugiej jednak strony kodeks podkreśla, że władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny. Przed sąd, oceniając żądanie wydania dziecka z którym występuje jedno z rodziców, powinien w każdym przypadku ustalić czy wniosek ten jest zgodny z interesem dziecka i społeczeństwa. Obowiązek ten wiąże się z zasadą, zgodnie z którą władza rodzicielska obejmuje nie tylko prawa, ale i obowiązki. A Zofia G. ze swoich macierzyńskich obowiązków się nie wywiązywała, zaś aktualny stan nie daje pewności, że w przyszłości dziecko znajdzie u niej należytą opiekę.

Równocześnie SN zwrócił uwagę, że sąd opiekuńczy oddalając żądanie odebrania dziecka, powinien równocześnie unormować jego sytuację prawną, a zwłaszcza ograniczyć władzę rodzicielską osoby, której odmówiono wydania dziecka. Należy również rozpatrzyć kwestię obciążenia tego rodzica obowiązkiem alimentacyjnym.

Bo najwyższym celem, jakiemu służą przepisy kodeksu rodzinnego, jest dobro dziecko.

(MB)

Łańcut z lotu ptaka

MAGNESEM przyciągającym turystów do Łańcuta jest piękny zamek, obecnie muzeum. Jego budowę rozpoczęto w 1626 roku na polecenie Stanisława Lubomirskiego. Prowadził ją architekt Maciej Trapola. Prace ukończono w 12 lat później a po kilku następnych przebudowach stał się z przepychem urządzoną siedzibą magnacką. W jej murach, w czasie najazdu szwedzkiego, w 1656 roku, podpisano akt konfederacji przeciwko Szwedom w obecności króla Jana Kazimierza i Stefana Czarnieckiego. Zamek po wojnie przekształcono w muzeum, a wspaniała kolekcja pouczów i zbiory dzieł sztuki są przedmiotem podziwu turystów krajowych i zagranicznych.

(CAF—Kwiatkowski)

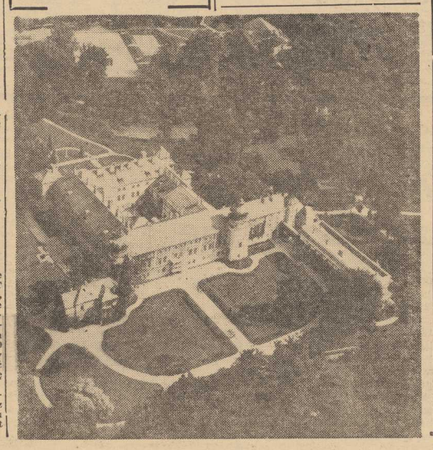

Tłumaczył R. NORSKI

NIEBEZPIECZEŃSTWO to mój fach

RAYMOND CHANDLER

37

Ciemny samochód natychmiast wystrzelił, jak raca i jak dziki pognał w dół po pochyłości wzgórza. Wkrótce głos motoru zamarł w dali, tymczasem zaś na środku jezdni, w świetle padającym z neonów, wił się jeszcze groteskowy, mały człowieczek.

Na twarzy jego pojawiła się ciemna, rozszerzającą się z wolna coraz bardziej plama. Broń jego uderzyła o asfalt. Małe nóżki zgięły się, przewrócił się na bok potoczył po jezdni i naraz zupełnie znieruchomiał.

— Tak — odezwał się George i przedmuchał wylot rewolweru.

— Strzał, jak złoto.

Wysiadłem z samochodu i przyglądałem się leżącemu na jezdni małemu człowieczkowi. Mizerne zero. Przybrudzona biel butów z gumowymi podeszwami połyskiwała nieco jaśniej w reflektorach, w których odbijało się światło padające z murów.

George wysiadł i stanął koło mnie.

— Dlaczego ma być właśnie mój?

—Ja nie strzelałem. Obserwowałem tylko, jak pan wypalił z biodra. Potrafi to pan wspaniale, jak po maśle...

— Dziękuję za komplement. Oczywiście te ptaszki czatowały na Mr. Geralda. Zazwyczaj odstawiam go z klubu do domu, napęcznialego alkoholem jak gąbka i z pustymi kieszeniami po partii brydża.

Podeszliśmy do małego człowieczka i popatrzyliśmy na niego z góry. Był to tylko mały człowieczek, nieboszczyk, z krwawą plamą od kuli w samym środku twarzy.

— Niechże pan zgasi te światła, do licha — mruknąłem — i wiejmy stąd natychmiast.

— Dom nasz jest właśnie po drugiej stronie ulicy.

Głos George'a brzmiał tak spokojnie, jak gdyby przed

38

chwilą wrzucił monetę do automatu, a nie zakatrupił człowieka.

— Jeżeli panu coś niecoś zależy na pańskiej egzystencji, niech pan nie miesza do tej kłótni Jeetera. Właściwie o tym powinien sam pan wiedzieć. Wracamy szybko do mnie, a potem wyruszymy na trasę jeszcze raz.

— Rozumiem — odparł, wsiadł z powrotem do samochodu i natychmiast wyłączył boczne reflektory i światła przeciwmgłowe. Zajęłem miejsce obok niego na przednim siedzeniu. Zawrócił, ruszył pod górę i minąłem skrzyżowanie. Odwróciłem się, by obejrzeć przestrzelone szybę. W małym tylnym oknie, z boku, gdzie szyba nie była ze szkła ochronnego, była dziura. Duży kawał szkła został po prostu wyłamany. Policja mogła wyciągnąć stąd niejeden wniosek, gdyby to zauważyła.

Na szczycie wzniesienia minęła nas duża limuzyna, która jechała w dół szosy. Wnętrze było oświetlone. Siedziała tam, jak w oknie wystawowym, starsza para, sztywno i z godnością, niby para książęca oczekująca na hołd poddanych. Mężczyzna miał na sobie wieczorowe ubranie, z białym szalem i szapoklakiem, kobieta była otulona w futro, lśniły na niej brylanty.

George minął ich z umiarkowaną szybkością, nagle przyśpieszył, samochód skoczył jak rakieta i zakosem skręcił na prawo w ciemną boczną ulicę.

— Tym z pewnością obrzydnie kolacja po tym, co zobaczą — mruknął. — Ale szedłbym o zakład, że jeżeli nawet zauważą trupa, nie zgłoszą tego na policji.

— Prawdopodobnie nie. Jedziemy szybko do mnie, porządny kieliszek dobrze nam zrobi — odpowiedziałem. — Zabić kogoś to nie żarty.

Po chwili siedzieliśmy przy resztkach whisky Miss Huntress i obserwowaliśmy się nawzajem przez brzeg szklanek.

39

George zdjął czapkę i wyglądał zupełnie do rzeczy. Na głowie kręciły się fale gęstych ciemnych włosów zęby miał bardzo białe i zadbane. Na zmianę pociągał to whisky, to papierosa. W czarnych oczach błyskały ogniki.

— Yale? — zapytałem.

— Darmouth, jeżeli to już pana koniecznie interesuje.

— Mnie interesuje wszystko i wszystko chcę dokładnie wiedzieć. Co dają studia w dzisiejszych czasach?

— Trzy paski na mundurze — mruknął.

— Co to za facet ten młody Jeeter?

— Wysoki blondyn, pyszałkowaty osiłek, dobrze gra w golfa i wmawia sobie, że kobiety niczego nie potrafią mu odmówić, ostro popija, ale do tej pory jeszcze nie narzygał na dywan.

— A stary Jeeter? Jaki on jest?

— Może wsunąłby panu w łapę dziesięć centów, gdyby nie to, że właśnie nie ma przy sobie drobnych.

— No, no. Jak się pan wyraża o swoim chlebodawcy?

George roześmiał się szyderczo.

— To taki sknera, że głowa mu skrzypi, kiedy zdejmuje kapelusz. Ja zawsze w życiu byłem ryzykantem. Może właśnie dlatego dochrapałem się tylko pozycji szofera. Pański scotch jest świetny.

Nalałem znowu. Flaszka była już pusta. Następnie usiadłem z powrotem.

— A zatem pan uważa, że tych dwóch facetów czatowało na młodego Jeetera?

(ciąg dalszy nastąpi)

Obyczaje portowych miast

Niewolnica kuchni pod żaglami

SEZON ŻEGLARSKI JUŻ W PEŁNI, co natychmiast daje się zauważyć we wszystkich europejskich portach i nadmorskich miejscowościach. W Sztokholmie i Londynie, Helsinkach, Antwerpii czy Hamburgu, setki jachtów wychodzą codziennie na portowe wody zdążając ku morzu. W soboty zaś i niedziele popołudnia, szczególnie gdy dopisze pogoda, okoliczne akweny dosłownie usiane są żaglami, ku utrapieniu pilotów i kapitanów statków handlowych. Turystyka żeglarska, weekend pod żaglami, stała się już niemal takim samym, trudnym do opanowania żywiołem jak turystyka motorowa, a na farwaterach powstają niejednokrotnie podobne „korki" jak na autostradach. Ale w przeciwieństwie do motoryzacji społecznej, żeglarstwo nie staje się bynajmniej ich zmorą, molochem pożerającym swego twórcę — człowieka. Przeciwnie, pozbawione w zasadzie elementów złożonej mechaniki, pozwala człowiekowi na regenerację nie tylko fizyczną, ale i psychiczną. Dlatego niechybnie możemy obecnie obserwować tak ogromny wzrost jego popularności, co zresztą jest jednoczesnie naturalną reakcją na przetechnizowanie codziennego życia

Nie będzie przesadą jeśli stwierdzimy, że żeglarstwo stało się także modne. Widać to szczególnie w rubrykach zachodnioeuropejskich gazet zatytułowanych: „Osobiste". Każdy kto ma pieniądze czy ich nie ma, kto ma kwalifikacje, czy też nie — poszukuje przed sezonem miejsca pod żaglami, posługując się często w tym celu ogłoszeniami w gazetach. Zacytujemy tu kilka z takich anonsów, pochodzących z pism angielskich, co zapewne pozwoli nieco się zorientować w tym specyficznym sposobie „mustrowania". Niektóre nie pozbawione są swoistego angielskiego humoru.

„Niewolnica kuchni, w średnim wieku, bardzo energiczna, poszukuje miejsca na jachcie, by odpłynąć daleko, odrzucając przez tyranię domowego ogniska. W ostateczności będzie dobrze gotowała i na morzu".

„Niezbyt doświadczona, lecz pełna dobrych chęci 32-letnia kobieta, dobrze gotująca, z entuzjazmem przyjmie propozycję zaokrętowania jako załoga na jednostkę każdej wielkości".

„Student, 20 lat, natychmiast i bez wynagrodzenia, z wyjątkiem wyżywienia, gotów jest pełnić każdą funkcję w załodze każdego typu jachtu".

„Młoda Francuzka, z praktyką żeglarską, zamustruje jako członek załogi na jacht bryzyski, na rejs 15—18 dniowy. Potrafi uprzyjemnić żeglugę najbardziej ponuremu kapitanowi".

Szereg osób pragnie także połączyć przyjemne z pożytecznym i w czasie pływania podreperować budżet, przeżywając jednocześnie przygodę, choć jak można między wierszami wyczytać, niekoniecznie wyłącznie żeglarską...

„Panna, 26, młoda, zgrabnna, wesoła poszukuje pracy na niedziele lub całe lato na pokładzie jachtu. Gotowa jest podjąć się gotowania, sprzątania, lub każdego innego zajęcia".

„Łatwo przystosowująca się do otoczenia, młoda 21-letnia dama, jakkolwiek bez żeglarskiego doświadczenia, lecz gorąco pragnąca je zdobyć pod kierunkiem prawdziwego marynarza, poszukuje umiarkowanie płatnej pracy jako załoga pokładowa na jachcie płynącym w rejs zagraniczny. Chętnie podejmie się gotowania. Nie obawia się ciężkiej pracy".

Niektóre obiecują naprawdę Wielką Przygodę...

„Sympatyczny, na typ odporny i odważny, potrzebny na rejs do Australii via Morza Południowe".

Inne zmuszają do refleksji nad losem wysłużonych marynarzy w tym najbardziej morskim z morskich państw...

„Emerytowany komandor Royal Navy, z dyplomem kapitana żeglugi wielkiej, przyjmie prace jako nawigator lub ostatecznie inną na oceanicznym jachcie".

Żeglarstwo stało się więc nie tylko modną rozrywką. Daje także prace i tani wypoczynek. O tym ostatnim należałoby na co dzień pamiętać i u nas.

W. ANDRZEJEWSKI

500-tysięcznik na horyzoncie

NAJWIĘKSZY STATEK we flocie światowej o nośności 500 000 DWT już zaprojektowano. Zakłada się, iż kursować on będzie na trasie Zatoka Perska — Europa zachodnia przewożąc ropę naftową. Szybkość statku — 15,5 węzła wymaga wprowadzenia napędu o mocy 20 tys. KM. Zanurzenie tankowca wynosząc 27 m stwarza konieczność dokonywania przeładunków na Głębokich wodach z dala od portu.

Frzyszły armator przewiduje uzyskanie ok. 10 proc. zysku z rozczególnych rejsów przy ustalaniu odpowiednich stawek za transport ropy naftowej.

Na półmetku piłkarskich MŚ w Meksyku

Zacięta rywalizacja

Europa – Ameryka Południowa

PODOBNIE jak w 1958 i 1962 r. w finale tegorocznych piłkarskich mistrzostw świata wystąpią drużyny Europy i Ameryki Południowej. Jeszcze raz dojdzie do konfrontacji dwóch szkół. W 1958 r. w Sztokholmie i w 1962 r. w Santiago triumfowali Brazylijczycy, a jak będzie tym razem?

W POŁFINALE Brazylia gra z Urugwajem i jest zdecydowanym faworytem. W drugim półfinale zmierzą się drużyny NRF i Włoch. Panuje opinia, że w finałowym pojedynku przeciwnikami Brazylijczyków będą piłkarze NRF.

NRF WYELIMINOWAŁA z turnieju drużyn mistrzów świata – Anglię, rewanżując się za porażkę sprzed 4 lat. Podobnie jak na poprzednich mistrzostwach świata w meczu NRF – Anglia potrzebna była dogrywka. Tym razem zwyciężyli jednak reprezentanci NRF. Sukces zespołu NRF był raczej przypadkowy. Oto, co na ten temat mówi trener drużyny angielskiej Ramsey: „To nie powinno się zdarzyć. Drużyna tak silna jak Anglia nie powinna przegrać, mając przewagę dwóch bramek. Niemcy mieli jednak więcej szczęścia. Brazylijczycy są silniejsi od NRF. Brazylia, to na pewno najlepszy zespół turnieju".

KOLEJNY występ znakomitej jedenastki brazylijskiej zrobił na wszystkich fachowcach olbrzymie wrażenie. Drużyna Pelego obrała nową taktykę, konsekwentnie realizując zasadę, że najlepszą obroną jest atak. Może to stanowić prawdziwy przełom w światowym piłkarstwie. W ostatnich latach na boiskach piłkarskich panowała bowiem niepodzielnie taktyka defensywna, którą niektóre drużyny doprowadziły do absurdu. W wielu krajach spadła frekwencja na meczach. Niektórzy twierdzili, że zbliża się głęboki kryzys tej dyszypliny sportu. Wspaniała gra Brazylijczyków, stanowi zapowiedź renesansu. Futbol w wydaniu Pelego podobał się nawet najbardziej wybrednym kibicom. I to jest pierwszy, poważny sukces tegorocznych mistrzostw świata.

W GRONIE półfinalistów zabrakło świetnej drużyny ZSRR, która niespodziewanie przegrała w ćwierćfinale z Urugwajem 0:1. Była to porażka niesprawiedliwa, bowiem zespół radziecki miał cały czas przewagę. Zdaniem fachowców, bramka strzelona w 116 min. przez Espar rago nie powinna być uznana przez sędziego, ponieważ piłka była wcześ niej na aucie. Drużyna radziecka złożyła w tej sprawie protest, który jednak nie został uwzględniony przez FIFA.

CZWARTYM półfinalistą jest drużyna Włoch. Włosi dość szczęśliwie zajęli pierwsze miejsce w swej grupie, zdobywając w 3 meczach tylko 1 bramkę. Zrehabilitowali się natomiast w ćwierćfinale, zwyciężając Meksyk 4:1. Napastnicy włoscy Riva i Rivera odzyskali formę i w pełni zademonstrowali swe umiejętności strzeleckie.

W PÓŁFINAŁACH tegorocznych mistrzostw świata znalazły się więc drużyny, które tradycyjnie zaliczane są do ścisłej czołówki, mające na swym koncie wiele sukcesów. A więc: Brazylia (mistrz świata z 1958 i 1962 r.), Urugwaj (mistrz świata z 1930 i 1950 r.), Włochy (mistrz świata z 1934 i 1938 r.), NRF (mistrz świata z 1954 r. i aktualny wicemistrz świata).

NA ZDJĘCIU: Fragment spotkania Brazylia – Peru wygranego przez drużynę Pelego 4:2.

* * *

PO ZAKOŃCZENIU spotkań ćwierć finałowych władze Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej podjęły decyzję, że półfinałowe spotkanie Włochy – NRF odbędzie się na stadionie Azteca w stolicy Meksyku, natomiast drużyny Brazylii i Urugwaju grać będą na stadionie Jalisco w Guadalajara. Obserwatorzy zaskoczeni zostali tą decyzją, faworyzująca Brazylijczyków, którzy wszystkie dotychczasowe mecze gra li także w Guadalajara. Przewodniczący FIFA, Rous wyjaśnił, że podejmując decyzję kierowano się próbą ograniczenia uciążliwych przejazdów. Gdyby Brazylijczycy mieli grać w Meksyku, trzy drużyny zmuszone zostałyby do podróży. Obecnie tylko zespoły Urugwaju i NRF będą musiały zmienić miejsce pobytu.

STOCZNIA im. A. Warskiego wygrała III Spartakiadę ZPO

PRZEZ DWA DNI odbywała się w Gdyni III Spartakiada Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego, przy udziale blisko 900 zawodników i zawodniczek ze stoczni i zakładów kooperujących podległych ZPO.

Duży sukces odniosła reprezentacja **Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego**, zdobywając w ogólnej punktacji (konkurencje kobiece i męskie) I miejsce. Szczecińscy stoczniowcy wygrywając spartakiadę po raz trzeci, zdobyli tym samym na własność **wspaniały puchar kryształowy ZPO** (waga 15 kg!).

Turniej kometki wygrali szczecinianie przed reprezentacją Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Szachiści uplasowali się na III miejscu za Stocznią Gdańską im. Lenina i grudziądzką „Warmą".

Dobrze spisali się również piłkarze, wygrywając decydujące spotkanie z gdańskim „Elmorem" 3:2. Siatkarki wygrały ze Stocznią Gdyńską 2:0. O zwycięstwie zespołowym zadecydowały wysokie lokaty w piłce ręcznej, tenisie stołowym, pływaniu i strzelectwie.

Gratulujemy. (a)

Spartakiada Służby Zdrowia

W DNIACH 20 i 21 BM. odbędzie się na stadionie sportowym w Choszcznie VII Okr. Spartakiada Służby Zdrowia, zorganizowana dla uczczenia 25 rocznicy powrotu Ziem Zachodnich i Pół nocnych do Macierzy. Uroczyste otwarcie spartakiady nastąpi w sobotę o godz. 10. (a)

Kadra koszykarek zwycięża

REPREZENTACJA naszego okręgu w koszykówce dziewcząt, przygotowująca się do II Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży zmierzyła się w niedzielę w Szczecinie z zespołem MKS Poznań. Mecz zakończył się zwycięstwem młodych szczecinianek w stosunku 58:42 (31:29). W naszej drużynie najlepiej zagrały Gorzelana i Skulska. (g)

Rajd motorowy dla nauczycieli

Z OKAZJI Międzynarodowego Roku Oświaty – ZG Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego organizuje w dniach 9–13 lipca – motorowy rajd gwiaździsty dla nauczycieli. Zgłoszenia na tę imprezę przyjmuje ZG ZNP przy ul. Małopolskiej 17, do 20 bm.

Nowy lider BWP

SIÓDMY etap BWP prowadził z Kapsuka do Ełku i miał 161 km długości. Już po raz drugi w tegorocznej imprezie zwycięzcą etapowym został 19-letni Zdzisław Cytryniak, który został nowym liderem.

WIELKIM odkryciem VI BWP jest Zdzisław Cytryniak, który pochodzi z Warszawy i jest wychowankiem Sarmaty. Od początku swej kariery trenuje pod opieką mgr Andrzeja Rucińskiego. Dzięki minutowej bonifikacie Cytryniak awansował z 5 miejsca na pozycję przodownika i wyprzedza Kluja o 8 sek., Niemca Wesemanna o 55 sek. i Moskalowa (ZSRR) o 2 min. i 8 sek. Reprezentacja Ziem Północnych wysunęła się na drugie miejsce w klasyfikacji przed Dynamo i ustępuje obecnie liderom — reprezentacji Polski o 4 min. 19 sekund, a Dynamo dzieli od liderów 9 minut i 22 sek.

Rekordy, rekordy...

W ROZEGRANYCH w Bydgoszczy mistrzostwach pływackich okręgu padł rekord Polski w kategorii młodzików na dystansie 200 metrów w stylu dowolnym. Ustanowiła go Mirosława Jakubowska wynikiem 2,28 min. Dotychczas rekord na tym dystansie wynosił — 2.29.0 min.

Ta sama zawodniczka poprawiła również dotychczasowy rekord Polski o 0,1 sek. na dystansie 100 m w stylu dowolnym, uzyskując czas 1.07.9 min. Warto podkreślić, że M. Jakubowska ma 13 lat. Trzeci rekord Polski padł na dystansie 1 500 m w kategorii młodzików. Ustanowił go A. Bet wynikiem 19.26,8. Dotychczasowy rekord wynosił 19.45,0 min.

Sukces polskich Fiatów

W BUŁGARII odbył się rajd samochodowy. Uczestniczyło w nim 40 samochodów m. in. z Bułgarii, Jugosławii, Rumunii i Polski. Załoga Sochacki — Leszczuk jadąca na Polskim Fiacie 125 P zajęła pierwsze miejsce w swojej klasie i piąte w punktacji generalnej. Załoga drugiego Fiata Mrówczyński — Aromiński była druga w klasie, a ósma w generalnej punktacji. Bardzo dobrze pojechali Smorawiński — Zembrzuski (BMW 2002 Ti), którzy uplasowali się na drugiej pozycji w klasie, a czwartej w ogólnej. Załoga Jaromin — Nytko (Fiat 850 Coupe Sport) zajęła siódme miejsce w generalnej punktacji, a drugie w klasie. W punktacji zespołowej zwyciężyła Polska.

Sukces Polskich Fiatów jest tym większy, że zdały one egzamin w konkurencji z radzieckimi Moskwiczami, które w rajdach samochodowych mają dłuższą tradycję i uczestniczyły w takich imprezach jak maratony Londyn — Sydney i Londyn — Meksyk.

4 miejsce „rolników" Szczecina

NA odbywających się w Sierakowie mistrzostwach Polski szkół rolniczych w lekkiej atletyce reprezentacja naszego województwa wywalczyła wysokie 4 miejsce.

Nasi zawodnicy przywieźli z tej imprezy 3 złote medale, 3 srebrne oraz dwa brązowe.

Złote medale zdobyli: Jolanta Bogusz na dystansie 100 m w kategorii juniorek, Zofia Owczarczyk w rzucie oszczepem juniorek i St. Dec w biegu na dystansie 1000 m młodzików. Srebrnymi medalistami mistrzostw zostali: Elżbieta Trendak w rzucie dyskiem i pchnięciu kulą juniorek oraz Tadeusz Nosek w skoku w dal juniorów. Brązowe medale zdobyły: A. Wołosiak w biegu na 500 m młodziczek i J. Derda w skoku wzwyż. (ja-gr)

Ratownicy pilnie poszukiwani!

ZARZĄD MIEJSKI WOPR posiada dużo wolnych miejsc do pracy w bieżącym sezonie letnim w ośrodkach wypoczynkowo-przywodnych oraz koloniach rozmieszczonych na terenie całego województwa szczecińskiego. Szczegółowych informacji udziela zainteresowanym sekretariat ZW i ZM WOPR, tel. 444-77.

Dziś o godz. 17 w sali nr 11 gmachu WKKFiT przy ul. Tkackiej rozpoczyna się kurs zorganizowany dla młodszych ratowników wodnych. Lista uczestników jest otwarta. (a)

O klubowe MP juniorów w szczypiorniaku

Pogoń i Kusy — w finale

SZCZĘŚLIWIE udało się przebrnąć dwom naszym „siódemkom" — juniorom Pogoni i juniorkom Kusego, przez półfinały klubowych mistrzostw Polski juniorek i juniorów. Obie nasze drużyny zakwalifikowały się do ósemki najlepszych zespołów kraju. W dniach 18—21 bm. drużyny szczecińskie wystąpią w turniejach finałowych. Dziewczęta walczyć będą w Bytomiu, a chłopcy w Krakowie.

Rywalkami piłkarek Kusego, będą: MKS Sierpc, Włókniarz Łącznik i Silesia Bytom. Juniorzy Pogoni natomiast grać będą z Gwardią Opole, MDK Tarnów i Juvenią Białystok (ja-gr)

WYSTAWY

MUZEUM – Staromłyńska 27 — sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; XX lat galerii sztuki polskiej; renesansowe stroje książąt szczecińskich: g. 9–15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Dawna kultura ludowa Pomorza Zachodniego; dzieje plemienia zachodniopomorskiego; Kultura Afryki Zachodniej g. 9–15; ZAMEK – rzeźba E. Kołacza i malarstwo J. Kołacza, grafika Janusza Janowskiego g. 10–18; WAG – Hołdu Pruskiego 8 – wystawa grafików z Rostocku g. 10–17; 13 MUZ – pl. Żołnierza 2 – malarstwo Kazimierza Rojowskiego.

RADIO

PROGRAM I

15.05 „Błękitna sztafeta". 15.50 Dla dzieci „Zuch". 16.05 „25 lat Śląskiej Opery w Bytomiu". 17 Reporter przy tym był. 18.05 Mój program na antenie. 19.15 Dla domu i dla ciebie. 19.30 Koncert życzeń. 20.25 Piosenki słonecznej Italii. 21 Reportaż Red. Społecznej. 21.20 Teatr PR „Zwolnienie mam do niedzieli". 22.30 Koncert muzyki klasycznej. 23.10 Przeglądy i poglądy. 23.40 Paryskie melodie.

PROGRAM II

15 Tematyka morska w muzyce. 15.30 „Dawne i dzisiejsze piosenki studenckie". 16.05 Radioreklama. 16.25 „Morskie problemy świata". 16.32 „Szafa gra". 17 PAW. 17.25 Muzyka dla ciebie. 17.50 „Historie w dur i w moll". 18.20 „Widnokrąg". 19.15 Lekcja j. ang. 19.30 „Zabawa w radio". 21.26 Reportaż literacki. 21.46 Z nagrań solistów. 22.30 Radiowy Klub Eksportierów. 23 Koncert wieczorny. 0.05–3 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

17.05 „Quodlibet". 17.30 „Porwanie z lotniska". 17.40 Melodia przypomni ci kompozytora. 18 Ekspresem przez świat. 18.05 „Ważni ludzie". 18.25 Blues wczoraj i dziś. 18.45 Walce amatorskie. 19 Pisarz miesiąca. 19.15 Barok w muzyce. 19.35 Oferta wrocławska. 20.20 „Nowe, nowsze i najnowsze". 21 „A jednak się zdarzało". 21.20 „Pieć bluesów". 21.40 „Na pobocu wielkiej polityki". 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.03 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 „Saga rodu Forsytów". 22.45 Przeboje zza Atlantyku. 23.05 Barok w muzyce.

W cieniu piłkarskich MŚ...

Cracovia i Pogoń najsłabsze na wiosnę

CZERWIEC upływa pod znakiem piłki nożnej. Sympatycy piłkarstwa zamieszkujący w przygranicznych województwach naszego kraju mają okazję oglądania spotkań z mistrzostw świata transmitowanych przez TV NRD, CSRS i ZSRR, wszyscy zaś emocjonują się także meczami finiszowymi I i II ligi. Ekstraklasa wyłoniła już mistrza – została nim ponownie warszawska Legia. Trwa bój o dalsze dwa miejsca na najwyższym podium.

ZACIĘTE walki wiodą zespoły z końcowej części tabeli o utrzymanie się w I lidze. Wśród drużyn zagrożonych spadkiem znajduje się także szczecińska Pogoń, która rywalizuje z Odrą. Ekstraklasę opuszcza już Cracovia, która dotychczas uciułała tylko 11 punktów. W rozgrywkach wiosennych „pasiaki" zdobyły 5 pkt. o dwa więcej niż Pogoń. Oba te zespoły wykazały najsłabszą formę w rundzie wiosennej. Natomiast opolanie w drugiej części mistrzostw gra li lepiej niż w pierwszej zdobywając 10 pkt. Na wiosnę najlepsza była Legia (18 pkt.) świetnie spisuje się wałbrzyskie Zagłębie — 13 pkt.

Słaba gra portowców w rundzie rewanżowej jest główną przyczyną ich ligowych kłopotów. Zespół przechodzi wyraźny kryzys, który rozpoczął się w latach poprzednich — w tym roku nastąpiło tylko pogłębienie trudnej sytuacji. Portowcy szukając wyjścia z impasu dążą do odmłodzenia zespołu. Niestety, ciągle nie dysponują piłkarzami wychowanymi w swoim klubie. Praca z mocno zmienionym zespołem powoduje nowe trudności. Tymczasem obecna sytuacja wymaga od drużyny pełnej mobilizacji, zdobywania cennych punktów w walce o utrzymanie miana I-ligowca.

W niedzielę szczecinianie z nie najlepiej dysponowanym GKS Katowice uzyskali tylko wynik remisowy, toteż jutrzejsze spotkanie w Rzeszowie nabiera szczególnego znaczenia. Stal jest w dobrej formie — wygrała z Zagłębiem Sosnowiec, które kilka dni temu rozgromiła Pogoń. Wydaje się, że portowcom nie uda się przywieźć z Rzeszowa 2 punktów. Remis potraktujemy jako sukces, który jednak nie zapewni szczecinianom I-ligowego bytu.

Na drugim froncie także wyłoniono już mistrza. Do ekstraklasy wraca rybnicki ROW. O prawo awansu ubiegają się jeszcze dwa zespoły: Stal Mielec i ŁKS Łódź. Arkonia pogodziła się z losem, montuje więc nowy skład i myśli o przyszłych bojach o ... II ligę.

(Tar.)

WTOREK
16 CZERWCA

DZIŚ: Aliny
JUTRO: Laury

POGODA

ZACHMURZENIE małe, temp. do 26 st. Wiatry słabe, zmienne.

RADA DNIA

Rok szkolny na finiszu. Już dziś pomyśl o nagrodzie, jaką wręczysz synowi czy córce za piątki na świadectwie!

TEATRY

POLSKI – „Wesele" g. 18.30; MUZYCZNY – nieczynny.

KINA

DELFIN (tel. 468-76) „Szarża lekkiej brygady" g. 13, 15.30, 20.30 – ang. od lat 16 – panoram.; środa: g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30; KOSMOS (tel. 355-02) „Hombre" g. 13.30, 16, 18.30, 21 – USA – od lat 14 – panoram.; środa: „Łowcy skalpów" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 – USA – od lat 16 – panoram.; COLOSSEUM (tel. 458-18) „Rozbójnicy" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 – wł. (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) „Wyprawa 7 złodziei" g. 9, 11.15 – USA – panoram. od lat 12; „Śledzący po prawicy" g. 13.30, 16, 18.30, 21 – wł. panoram. od lat 18 (wtorek i środa); POLONIA (tel. 218-34) „Jezioro Flamingów" g. 10.30, 13, meksyk. od lat 7; „Most" g. 15.30, 18, 20.30 – jug. od lat 14 (wtorek i środa); PIONIER (tel. 475-02) „O Janku co psom szył buty" g. 10; „Operacja „Belgrad" g. 11, 13, 15 – jug. od lat 14; „Berlin" g. 17; „Nowy" g. 18, 20 – pol. od lat 14; „Wątła nić" g. 22 – USA – od lat 18 (wtorek i środa); MARS – „Panna młoda w żałobie" g. 18, 20.30 – fr. od lat 18; PROMIEŃ – „Szczęśliwy Aleksander" g. 16, 18, 20 – fr. od lat 14; FALA – „Adolf" g. 17, 19.15 – fr. od lat 16; ECHO (Krzekowo) „Trzej muszkieterowie" g. 18, 20 – fr. od lat 16 – cz. I – panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Winnetou wśród sępów" g. 17.30, 19.30 – jug.-NRF od lat 11 – panoram.; MEWA (Żelechowo) „Różowa pantera" g. 18 – ang. od lat 16 – panoram.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Miłosne przygody Moll Flanders" g. 18, 20.15 – ang. od lat 16 – panoram.; HUTNIK (Stołczyn) „Synowie Katie Elder" g. 18, 20.15 – USA – od lat 16 – panoram.; BAJKA (Police) – „Obcy" g. 17, 19 – wł. od lat 16; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Kowboju do dzieła" g. 19 – ang. od lat 16; OGRODOWE „Gejsza" g. 21.15 – USA – od lat 16 – panoram.; DERBY – „Sidła" g. 21.15 – ang. panoram.; DAR (Stargard) „Kolekcjoner" g. 18, 20.15 – ang. od lat 18; PANORAMA (Stargard) – „Kleopatra" g. 16, 19.30 — USA — od lat 14 – panoram.; WISŁA (Goleniów) „Bitwa o Anglię" ang. od lat 14 – panoram.; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Zdobycz" fr.-wł. od lat 18 – panoram.; WENUS (Goleniów) „Napad stulecia" g. 17, 19.30 – ang. od lat 16; GRYF (Gryfino) „Milion lat przed naszą erą" g. 17, 19 – ang. od lat 14.

KLUBY

TPPR — Woj.Pol. 66 — film „Ostatnie dni" g. 18, 20 – pol. od lat 12 – panoram.

DYŻURY

SZPITALE
KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ – Unii Lubelskiej; WEWN. – Golęcino. CHIR. – Golęcino; POŁOŻNICTWO – Pomorzany; PORADNIE: DZIECIĘCA – Wojciecha 7 – g. 19–7; OGÓLNA: – Jedn. Narodowej 12 – całą dobę; STOMATOLOGICZNA – al. Piastów 1 – g. 20–6; PRZYCHODNIE SKORNO-WENEROLOGICZNE – Henryka Pobożnego 14 – g. 8–17; Mariana Buczka 30—42 — g. 17 i od 19—7 rano; Nad Odrą 14 — g. 8—19; Kapitańska 3 – g. 8–15; al. Wojska Polskiego 101 – g. 8–17; Batalionów Chłopskich 86 – g. 14–16.

APTEKI
NR 46 (dodatkowo odtrutki i tlen) – Wielka 17 – tel. 372-75; NR 8 – al. Wyzwolenia 107 – tel. 210-12; NR 48 – Lelewela 1 – tel. 726-24.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

16.40 Dziennik TV. 17 TV Ekran Młodych. 18.55 „Wszystko dla najlepszego" – teleturniej. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Wszechnica TV. 20.35 Film bułg. „Zapach migdałów". 22.15 Dziennik TV. 22.35 Politechnika TV.

ŚRODA

9.50 Film wł. „Geminus" – VII odcinek. 10.55 Fizyka dla kl. VII. 14.25 i 15 Politechnika TV. 16.40 Dziennik TV. 16.50 Dla dzieci „Żyrafa czy tulipan?". 17.40 Kronika szczecińska. 17.55 Reklama w plosence. 18.10 PKF. 18.30 „Merkury 70". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Scena Monodram „Duża sala". 21 „Światowid". 21.30 „Geminus" – ostatni odcinek. 22.35 Dziennik TV. 22.50 Program na jutro. 22.55 i 23.30 Politechnika TV.

PROGRAM BERLIŃSKI

9.30 Wiadomości. 10.05 Złodzieje rowerów (film wł.). 11.30 W delcie. 12.00 Wiadomości. 12.10 Test. 16.35 Zapowiedź programu. 15.40 Ze sportu. 16.25 Przekięta szyba (teatr dla dzieci) 17.30 Lekcja ang. 17.55 Wiadomości. 18.00 Bawmy się razem. 18.30 Zapowiedź programu. 18.35 Gimnastyka. 18.45 Kucharz radzi. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.00 Don Kichot. 19.25 Prognoza pogody. 19.30 Wiadomości. 20.00 Śmierć leci na Jamajkę (przygody detektywa – film). 21.25 Burzliwy rok. 21.45 Ostatnie wiadomości. 22.05 Przeboje i piosenki.

Plantatorzy ziemniaków!

UPRAWOM ZIEMNIAKÓW ZAGRAŻA GROŹNY SZKODNIK STONKA ZIEMNIACZANA

która obecnie masowo składa jaja.
Należy niezwłocznie przystąpić do przeglądania plantacji.

W wypadku stwierdzenia na nich chrząszczy, jaj, względnie larw NATYCHMIAST PRZEPROWADZIĆ ZWALCZANIE CHEMICZNE przy użyciu następujących środków:
AZOTOX, DITOX, TRITOX

2131-K

PRACA

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym mieszkaniu. Al. Wyzwolenia 1/30. 5552-G

RÓŻNE

GARAŻ na Pogodnie do wynajęcia. Tel. 72-129 od godz. 17. 5576-G

TELEWIZYJNE Pogotowie ZURiT, ul. Obr. Stalingradu 12, tel. 356-86, czynne od godz. 8—20. 3-miesięczna gwarancja! 864-K

SPRZEDAŻ

WÓZEK dziecięcy, głęboki sprzedam. Malczewskiego 21d/2. 5972-G

KURZY nawóz sprzedaję. Żniwna 43, przy ul. Łukasińskiego (Krzekowo). 5526-G

„JAWĘ" sprzedam. Sikorskiego 10/20. 5530-G

TANIO sprzedam uniwersalny wózek dziecięcy. Orzeszkowej 21/14. 5531-G

GEOGRAFIĘ Powszechną, komplet sprzedam. Tel. 225-75. 5548-G

WÓZEK uniwersalny sprzedam. Armii Czerwonej 3/25. 5550-G

„JAWĘ" 175 cm³ sprzedam. Szeroka 42. 5554-G

PIANINO, maszynę do szycia gabinetową sprzedam. Jagiellońska 18/6. 5560-G

ZABYTKOWY kredens, różne używane meble sprzedam. Zaleskiego 2-b/6. 5798-G

WÓZEK uniwersalny, po jednosezonowym użyciu sprzedam. Tel. 286-31. 5564-G

RADIO z magnetofonem kasetowym m-ki „Grundig Rekord ER" sprzedam. Cena 16 000 zł. Lipowa 24 (Warsztat Szewski). 5567-G

DZIENNIK Ustaw z lat 1945, 1947, 1953—1967, brak nr 50/1958 i 16/1964 (roczniki nieoprawione po 200 zł) oraz orzecznictwo cywilne Sądu Najwyższego 1965—1969 sprzedam. Mieczysław Kuśmierczyk, Koszalin, ul. Kniewskiego 52/15. 5570-G

MOTOCYKL MZ BK-350 z przyczepą sprzedam. Cena 15 tys. zł. Tel. 269-54 5572-G

MASZYNĘ do szycia „Singer", stan b. dobry sprzedam. Ul. Krzywoustego 74/19. 5573-G

ŁODÓWKĘ niemiecką „Kristal", maszynę wieloczynnościową „Łucznik", stan b. dobry sprzedam. Tel. 206-86. 5575-G

PIANINO, radio, magnetofon, tanio sprzedam. Kazimierza Królewicza 49/10 Niebuszewo od 17. 6000-G

LOKALE

MAGISTER, członek spółdzielni mieszkaniowej poszukuje na rok nieumeblowanego pokoju. Tel. 43-491 po godz. 16. 6007-G

3-POKOJOWE mieszkanie, komfort zamienię na dwa samodzielne: 1- i 2-pokojowe lub domek do sprzedaży. Tel. 367-03. 5528-G

MIESZKANIE M-2 zamienię na M-3, śródmieście. Al. Wyzwolenia 53/15 od godz. 16. 5529-G

POKÓJ nieumeblowany z niekrępującym wejściem odnajmę na okres 6 miesięcy. Wiadomość: ul. Śląska 21/3 godz. 16—17. 5537-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju od 1 sierpnia. Tel. 365-68. godz. 16—22. 5538-G

PANIENKA pracująca poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 5539.

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju nieumeblowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 5542.

POKÓJ odnajmę. Tel. 707-36 po 16. 5559-G

4 POKOJE, 63 m kw., (dwa duże, dwa małe), dobry rozkład, balkon, łazienka, c.o., telefon, słoneczne, śródmieście zamienię na 3 pokoje do 42 m kw. Piętro obojętne. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 5553.

GRUDZIĄDZ – mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, samodzielne zamienię na pokój z kuchnią w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 5558.

2 POKOJE, kuchnia, przedpokój, 32 m kw., po kapitalnym remoncie, III p., słoneczne zamienię na większe lub domek 1-rodzinny przeznaczony do sprzedaży. Rew. Październikowej 14/30. 5571-G

MIESZKANIE dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu Bydgoszczy, stare budownictwo zamienię na równorzędne lub mniejsze w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, ul. Potulicka 53d/9 od godz. 16. 5579-G

MIESZKANIE M-4, wygody, I p. zamienię na pokój, kuchnia, do II p. Parter, kwaterunkowe wykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 5516.

SAMOTNY poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem. Tel. 753-68. 5524-G

ZGUBY

ZOFII SZOBER skradziono bilet wolnej jazdy MPK. 5540-G

ANNA ROSŁAWSKA zgubiła legitymację studencką PAM. 6134-G

SKRADZIONO pieczątkę: „Tadeusz Kozielec, lekarz chorób dziecięcych". 5521-G

W KAŻDYM DOMU
mała kuchenka elektryczna
Duży wybór w cenach: 300, 130, 105, 55, 45 zł w sklepach
ELDOM
2134-K

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW WTÓRNYCH W SZCZECINIE

skupi natychmiast

od rolników i jednostek uprzemysłowionych

każdą ilość worków polietylenowych

używanych, w cenie po 2 zł za kg.

Warunki techniczne

wymiary — szer. od 35 cm wzwyż dł. od 100 cm wzwyż i równym rozcięciu, ewentualnie na dwóch szwach; górnym i dolnym.

Adresy O/ Skupu Surowców Wtórnych

Szczecin	ul. Firlika 15
Stargard	ul. Szczecińska 6
Świnoujście	ul. Duńska 4
Łobez	ul. Bieruta 48
Dębno	ul. Zachodnia 4
Myślibórz	ul. Armii Polskiej 4
Gryfice	ul. Łąkowa 4

2114-K

Koledze
CZESŁAWOWI KWASIKOWI
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Ojca
składają

Grono Nauczycielskie, Komitet Rodzicielski i młodzież Szkoły Podstawowej nr 27 w Szczecinie

13 czerwca 1970 roku zmarł nagle były ppłk Wojska Polskiego, uczestnik Powstania Warszawskiego

ś. p.
Stanisław Nowicki

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przycmentarnej na Cmentarz Centralny nastąpi dnia 16 czerwca br. o godz. 14.30

o czym zawiadamiają

ŻONA, CÓRKA I RODZINA

SZCZECIŃSKA STOCZNIA JACHTOWA w Szczecinie ul. Światowida 6 ogłasza zapisy uczniów do I klasy w zawodzie SZKUTNIK JACHTOWY

Nauka zawodu trwa 3 lata.

Praktyczną naukę zawodu zgodnie z ustalonym programem zorganizuje Szczecińska Stocznia Jachtowa, natomiast Zasadnicza Szkoła Metalowa w Szczecinie, ul. Hoża 6 zapewni zajęcia teoretyczne.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni złożyć w Szczecińskiej Stoczni Jachtowej Dział Kadr, ul. Światowida 6 podanie, życiorys, odpis aktu urodzenia, opinię ze szkoły, oceny za I półrocze VIII klasy, 3 fotografie.

Termin składania podań upływa z dniem 30 czerwca 1970 r. Uczniowie otrzymują w I roku nauki wynagrodzenie 150 zł miesięcznie, a w II — 320 zł.

Po 2-letniej nauce zawodu absolwenci odbędą w stoczni jednoroczny wstępny staż pracy, po którym otrzymają stawki osobistego zaszeregowania zgodnie z obowiązującym Układem Zbiorowym Pracy dla Pracowników Państwowego Terenowego Przemysłu Drzewnego.

Zakład pracy nie posiada internatu.

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY W SZCZECINIE

ul. Tkacka 55, tel. 454-19

otwiera w dniu 17 czerwca 1970 r.

KURS samochodowo-motocyklowy

(kat. amatorskiej)

Informacji udzielamy codziennie od godz. 8.

2133-K

PSS Społem

Komplety stołowe, tapczany, fotele, krzesła miękkie, komplety i segmenty kuchenne, drobne meble segmentowe i dziecięce

w dużym wyborze w sklepach meblowych PSS „SPOŁEM"

Szczecin	— al. Boh. Warszawy 27
	— al. Niepodległości 27
Choszczno	— ul. Boh. Warszawy
Goleniów	— ul. Armii Czerwonej 2
Gryfice	— ul. Wojska Polskiego
Gryfino	— ul. Bol. Chrobrego 12
Pyrzyce	— ul. Obr. Stalingradu 56
Stargard	— SDH „Centrum" ul. M. Buczka 16/17
Stargard	— ul. Rzeźnicza

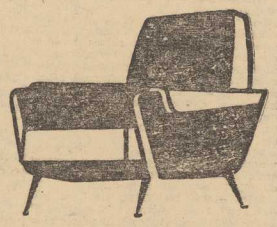

2063-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), A. Kilnar (z-ca red. naczelnego), Z. Rek, M. Szymczyk (sekr. redakcji), L. Więckowska i S. Wituszyński. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 430-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godzinie 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumerata na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 38.50 zł; półrocznie — 77 zł; rocznie — 154 zł. Prenumerata na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23. Tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024.

Druki: Szczecińskie Zakłady Graficzne N-4

ŻEGLUGA SZCZECIŃSKA ogłosiła w ub. roku wśród załóg jednostek „białej floty" współzawodnictwo. Armator ocenił jakość pracy oraz sposób obsługi pasażerów. W konkursowe szranki stanęli marynarze statków Żeglugi Szczecińskiej. Miło nam donieść, że zwycięzcynią okazała się załoga m/s „Laury", którą kieruje kpt. Wł Miluć.

Marynarze z tego statku nie tylko wyróżnili się w pracy, ale również byli zawsze uśmiechnięci i uprzejmi dla pasażerów.

Foto: St. Cieślak

NAJLEPSI wśród dobrych

W UBIEGŁYM roku zakłady państwowego przemysłu terenowego walczyły między sobą o tytuł najlepiej pracującego przedsiębiorstwa. Niedawno dokonano oceny tego współzawodnictwa. Pierwsze miejsce i Sztandar Przechodni ufundowany przez Prez. WRN w Szczecinie i ZG Zw. Zaw. Prac. Gosp. Komunalnej i Przem. Terenowego zdobyli pracownicy Wojewódzkich Zakładów Poligraficznych i Wyrobów Papierniczych PT. Sztandar ten wręczył im, podczas odbywającej się w ubiegłą sobotę akademii z okazji „Dnia Pracownika Przemysłu Terenowego", z-ca przewodniczącego Prez. WRN H. Stefanik.

Drugie miejsce wywalczyła załoga Gryfickich Zakładów Przemysłu Terenowego, zaś trzecie – pracownicy Państwowej Wytwórni Radiatorów Żeliwnych Choszczeńskich Zakładów Przemysłu Terenowego.

(zdan)

Mieszkanie dla dobrego dozorcy

Gospodarz czy zamiatacz?

NA PRACĘ NASZYCH DOZORCÓW lubimy dość często narzekać; a to że nie posprzątali należycie klatki schodowej, czy podwórka, a w zimie za późno zabrali się za uprzątanie śniegu i błota. Spójrzmy jednak na pracę domowych dozorców z innej strony. Oczami ludzi, głównie starszych kobiet, które o świcie z miotłami, ścierkami, gumowymi wężami wychodzą na swoje podwórko, aby zrobić porządek.

DZIELNICOWY Zarząd Budynków Mieszkalnych nr 1 — ma pod swoją pieczą większość domów w Śródmieściu. Na pełnych etatach zatrudnia 311 dozorców. Tylko 77 z nich ma mieszkania służbowe. Reszta — 234 osoby muszą systematycznie dojeżdżać lub dochodzić do swojej posesji. Wymową liczb jest niepokojąca. Trudno spodziewać się, aby 234 dozorców było naprawdę dobry mi gospodarzami swoich bloków, skoro nie mają mieszkania służbowego, a praca ich z konieczności ogranicza się do zamiatania posesji. Cechą wyróżniającą dobrego dozorcę, a właściwie gospodarza budynku powinno być stałe czuwanie nad powierzonym obiektem. Skarcenie w miarę potrzeby dokazujących na podwórku dzieci, zwrócenie uwagi na obcych ludzi, nie mówiąc już o drobnych naprawach: przeciekającego kranu, skrzypiących drzwi, wymianie zepsutej żarówki, słowem wykonywanie wszystkich prac gospodarskich.

JAK nam powiedział dyrektor DZBM nr 1 **Marian Czechyra** – właśnie brak mieszkań służbowych dla wszystkich dozorców jest jedną z przyczyn nie najlepszej ich pracy. Rokrocznie organizowany jest konkurs pod hasłem: „Dom na najwyższy połysk". Niestety bierze w nim tylko udział ok. 30 proc. gospodarzy domów. Mimo cennych nagród pieniężnych (w DZBM nr 1 ok. 30 tys. zł) większość dozorców nie chce się więcej wysilić i zadbać o swoje obejście. Do tej ostatniej grupy ludzi i to z samego końca należy dozorczyni budynku nr 11 przy ul. Mazurskiej – Janina Słomowicz. W posesji pani Słomowicz przeważnie jest brudno, a w zimie z rzadka tylko odgarnięty był śnieg. Współczuć należy lokatorom owego bloku. Z przyjemnością natomiast możemy zakomunikować, że w naszym mieście jest jednak sporo budynków, w których dozorcy z całą pewnością zasługują na miano dobrego gospodarza. W DZBM nr 1 należy do takich np.: **Janina Stepień i Helena Witkowska** z ADM 1, **Jadwiga Marchel** – ADM 7 oraz **Sabina Tumidalska** – ADM 5.

WYDAJE NAM SIĘ, że trzeba wreszcie zdecydowanie rozliczać dozorców z ich pracy, no i jak najszybciej rozwiązać problem mieszkań służbowych. Te dwie sprawy są ze sobą jak najściślej związane. (dym)

Nowe kioski, więcej prasy

„Ruch" dla turystów

W ZWIĄZKU ZE ZBLIŻAJĄCYM SIĘ SEZONEM LETNIM PUPiK „Ruch" w Szczecinie uruchomi na ten czas dodatkowo 38 punktów sprzedaży.

Będą one zlokalizowane nie tylko w większych miejscowościach znajdujących się nad Bałtykiem, lecz także i w mniejszych często odwiedzanych przez turystów.

TAK WIĘC zorganizuje się na okres lata kilka kiosków w Świnoujściu, Międzyzdrojach, Pobierowie, Mrzeżynie oraz w Łukęcinie, Pustkowie i Sliwinie. Ponadto sezonowe kioski otrzymają miejscowości położone nad Zalewem Szczecińskim — Trzebież, Podgrodzie. Jeden kiosk zostanie usytuowany nad Jeziorem Miedwie.

W miesiącach letnich — lipiec, sierpień — woj. szczecińskie (kosztem ograniczenia dostaw prasy do innych województw) będzie otrzymywało **zwiększone nakłady niektórych popularnych dzienników i tygodników.** Począwszy od 10 czerwca prasa miejscowa i centralna będzie dostarczana na Wybrzeże specjalnym samochodem. W sezonie bież. po raz pierwszy na terenie woj. szczecińskiego znajdą się w kioskowej sprzedaży kolorowe wielotematyczne widokówki ilustrujące zabytkowe obiekty Ziemi Szczecińskiej.

JAK zapewniają nas przedstawiciele „Ruchu" zwiększone będą do kiosków dostawy niektórych artykułów potrzebnych w lecie turystom. W każdym kiosku nie zabraknie różnego rodzaju kremów, olejków do opalania, piłek, zabawek dla dzieci. Oby dopisała tylko pogoda! (wd)

Kronika wypadków

PÓŹNYM wieczorem, w domu przy ul. Parkowej uległ zatruciu gazem 50-letni Franciszek P. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Okoliczności wypadku bada milicja.

NA PLAŻY w Dąbiu 38-letni mieszkaniec ul. E. Gierczak, Jerzy B. uderzony został butelką w głowę. Pierwszej pomocy udzielił rannemu chirurg pogotowia.

OKOŁO godz. 17 na pętli tramwajowej na Głębokiem samochód „Żuk" nr rej. 4394 PM potrącił mieszkankę ul. Kretej, Helenę M. Po opatrunku w szpitalu ranna wróciła do domu. Kilkanaście minut później na ul. Wróblewskiego motocykl „Jawa" MA 6943 potrącił 6-letniego Jacka K. zam. przy ul. Witkiewicza. Chłopiec wybiegł niespodziewanie na jezdnię zza żywopłotu. Na szczęście obrażenia okazały się niegroźne.

WE WSI Grabowo, pow. Stargard wpadł pod motocykl i poniósł śmierć na miejscu pijany przechodzień. Dochodzenie w toku.

MPK KOMUNIKUJE: Dziś, w godzinach 23—5, tramwaje linii „3" kursować będą jedynie na odcinku Las Arkoński — poczta przy ul. Dworcowej. Dalej, do Pomorzan — autobusy. Dziś i jutro, w tych samych godzinach, nie będą kursowały wagony nocne „4" i „8". Zastąpi je autobus służbowy MPK. (ap)

Kto zgubił?

MARYNARKA damska, bilet PKP Jadwigi Nowak, legitymacja Krzysztofa Jakimiaka do odebrania w **redakcji, pok. 45.**

Wyjaśnienie

WE WCZORAJSZEJ notatce pt. **„Szkoły dla matematyków"** buszoszował chochlik drukarski. Wskutek tego V Liceum przy ul. Czesława – stało się IV Liceum. Klasy matematyczne powstaną zarówno w V Liceum im. Adama Asnyka przy ul. Czesława, jak i w wymienionych: I, II, III liceach ogólnokształcących.

KURIEREM PO MIEŚCIE

WYSOKI KRAWĘŻNIK...

...poważnie utrudnia parkowanie samochodów na wydzielonym do tego celu chodniku przed PDT na ul. Partyzantów. Na dodatek przy wejściu do domu towarowego jezdnia zapadła się i bardzo łatwo może na uszkodzić tam samochód. Zresztą otrzymaliśmy już kilka telefonów i listów od posiadaczy „czterech kółek", którzy na wysokim krawężniku nadwerężyli podwozia samochodów.

AUTOMAT TELEFONICZNY I...

...okropny hałas w żadnym razie nie służą sobie wzajemnie. Tymczasem, aby zadzwonić z nowo zainstalowanego automatu telefonicznego na ścianie budynku obok sklepu „Wedla" (przy Bramie Portowej), trzeba się mocno nakrzyczeć, aby rozmówca mógł cokolwiek usłyszeć. Warto ten automat i podobne, instalowane na ścianach budynków, obudowywać dźwiękochłonnymi ściankami.

OKOLICZNOŚCIOWY DATOWNIK...

...wprowadziła poczta z okazji „Dni Morza" i wystawy twórczości amatorskiej marynarzy, która eksponowana jest w Zamku. Na specjalnie zorganizowanym stoisku można nabyć sporą kolekcję interesującego wydanych znaczków i kart pocztowych oraz ostemplować je okolicznościowym datownikiem. (dym)

ALERT DLA KOLEJARZY

Na kolonie, na kolonie...

JESZCZE KILKANAŚCIE DNI i zabrzmią ostatnie dzwonki szkolne obwieszczające jednocześnie koniec roku szkolnego oraz początek wakacji.

Jednocześnie będzie to sygnał alarmowy dla pracowników PKP, bowiem milion dzieci w całym kraju wyjedzie na kolonie letnie, tym bardziej, że przewozy dzieci do miejsc letniego wypoczynku zbiegają się z wyjazdami na wczasy. W takiej sytuacji kolejarze muszą pokonać wiele trudności, aby zapewnić sprawny przewóz dzieci i młodzieży. Tymczasem taboru osobowego nie jest za dużo. W tej sytuacji do składów pociągów kolonijnych zostaną włączone wagony rezerwowe, które nie nadawały się do eksploatacji w okresie zimowym.

Tym właśnie sprawom poświęcona była ogólnokrajowa konferencja w Stargardzie Szczecińskim, podczas której opracowano centralny plan przewozu dzieci i młodzieży na kolonie letnie. Na podstawie uprzednio zgłaszanych wniosków przez instytucje i zakłady pracy opracowano rozkład przewozów i ustalono składy pociągów nadzwyczajnych, tak by można było przewieźć jak największą liczbę dzieci. Należy nadmienić, że w roku bieżącym ze względu na niewystarczającą ilość wagonów osobowych, w okresie od 13 do 25 czerwca, w porównaniu do analogicznego czasu roku ub., zwiększy się liczbę miejsc rezerwowanych dla dzieci jadących na kolonie. W pociągach stałego kursowania będzie ona wynosiła niejednokrotnie 50 procent. Ponadto z pociągów kolonijnych jadących z powrotem do stacji docelowych będą mogli korzystać wszyscy podróżni.

Z terenu szczecińskiej DOKP w czerwcu 9 pociągami nadzwyczajnymi pojedzie na I turnus 13 tys. 700 dzieci do różnych miejscowości kraju. Również tyle samo pociągów o zwiększonych składach powiezie 15 tys. 400 dzieci na II turnus. Część dzieci do punktów kolonijnych, położonych w miejscowościach do 200 km, przewiezie PKS. (wd)

Posiedzenie wyjazdowe Miejskiego Społecznego Komitetu ORMO

Bezpieczeństwo na wodach – ale nie tylko...

UBIEGŁEJ SOBOTY, w siedzibie Komisariatu Portowego MO odbyło się, pod kierownictwem sekretarza KM PZPR, przewodniczącego Miejskiego Społecznego Komitetu ORMO, J. Pawłonki, posiedzenie wyjazdowe członków Komitetu, w którym wzięli m.in. udział Komendant Miasta MO, ppłk J. Graczyk i Komendant Miejski ORMO, inż. St. Malec. W czasie posiedzenia, kierownik Komisariatu Portowego MO, mjr Franciszek Rybicki w obszernym wystąpieniu zapoznał zebranych z problemami bezpieczeństwa na akwenach wodnych Szczecina i pracą w tym zakresie członków ORMO, wchodzących w skład grup specjalistycznych d/s wodnych.

MIEJSKA organizacja ORMO dysponuje 9 takimi grupami, rekrutującymi się m.in. spośród pracowników Stoczni Rzecznej i Stoczni im. Warskiego, „Parnicy", ZPS, Papierni. Grupy te, w ściśle wyznaczonym rejonie działania, mają zadanie zabezpieczenia akwenów przede wszystkim przed amatorami kąpieli w miejscach nie strzeżonych, kłusownikami-wędkarzami i rybakami, chuliganami, dewastującymi urządzenia nawigacyjne.

Ale nie tylko.

Zarówno mjr Rybicki, jak i zabierający głos w dyskusji ppłk Graczyk zwrócili szczególną uwagę **na niedostateczne, a niekiedy wręcz skandaliczne zabezpieczanie mienia przedsiębiorstw przemysłowo-portowych, położonych nad kanałami Odry, Regalicy czy Parnicy – od strony wody.**

Potężna siatka czy mur, brama z uzbrojonym strażnikiem przy wejściu na teren zakładu, a jednocześnie, o czym mogli osobiście przekonać się uczestnicy narady podczas blisko trzygodzinnej inspekcji motorówką milicyjną, od strony kanału można spokojnie wyjść na ląd i buszować po całym terenie. A co dziwniejsze – nikt z pracowników, którzy widzieli przecież kręcących się po nabrzeżu obcych ludzi – **nie zareagował na to ani słowem, nie spytał co tu robią.** Nawet wówczas, kiedy np. jeden z uczestników inspekcji wyszedł z baraku z potężnym kołem ratunkowym na ramieniu...

A przecież milicja często, niestety, notuje tu wypadki kradzieży, których sprawcy wywożą łup przy pomocy różnego rodzaju jednostek pływających.

Dlatego też, zadaniem grup specjalistycznych ORMO d/s wodnych, obok kontroli „dzikich" plaż i kąpielisk, **jest zabezpieczenie kanałów i akwenów przed wtargnięciem niepożądanych gości.** Sama milicja portowa nie wystarczy do należytego nadzoru. Rzecz jednak w tym, iż jednostki te **nie posiadają dostatecznej ilości sprzętu pływającego,** występują także trudności z zaopatrzeniem w paliwo.

WYDAJE SIĘ, że same przedsiębiorstwa powinny wykazać więc większe zainteresowanie i doinwestować ormowców, wygospodarować także fundusze na paliwo. **Ostatecznie chodzi tu przede wszystkim o tychże przedsiębiorstw, własne interesy!** (ap)

Czytelnicy pytają...

DECYBELE W ŁAZNI

LOKATORZY domu przy ul. Koński Kierat nr 1 i budynków sąsiednich zwracają się z prośbą o interwencję w sprawie niżej opisanej. Otóż od ubiegłego roku Miejska Łaźnia przy ul. Koński Kierat, uruchomiła na dachu urządzenie w rodzaju „maszyny piekielnej", która już od wczesnych godzin rannych, a potem do późnej nocy zakłóca nam spokój i wypoczynek po pracy.

Pracujemy wszyscy i chcemy odpoczywać w spokoju. Niestety, kierownictwu Łaźni jest to obojętne, może zatem naprawi chociaż to hałaśliwe urządzenie?

LOKATORZY BUDYNKU NR 17

CENTRUM ROZPIJALNI

JESTEM zaskoczony tym co widzę na ulicy Parkowej. Otóż w tym rejonie jest pełno knajp i rozpijalni z piwem. Natomiast żadnej cukierni lub kiosku państwowego z lodami. Jest natomiast prywatny cukiernik, który bije wszelkie rekordy w sprzedaży lodów, kolejki ustawiają się na kilometr. Oto jaka jest konkurencja handlowa, której mogą się uczyć nasi handlowcy.

Pytam się Wydziału Handlu za Waszym pośrednictwem, co w tym kierunku i w tym dogodnym punkcie miasta ma zamiar uczynić? Sytuacja taka trwa już od lat i nic się nie zmieniła. Żeby kupić lody trzeba stać około godziny w kolejce.

Wasz czytelnik – STOCZNIOWIEC